

SPIS TRESCI

Wprowadzenie <i>Stanislaw Bieniasz, Thaddäus Schäpe</i>	3
Kto płaci za politykę? Wpływy partii w latach 1994 – 1997	7
Aktualne problemy demokracji parlamentarnej na przykładzie Republiki Federalnej Niemiec <i>prof. Eberhard Schulz</i>	8
Finansowanie partii politycznych w Republice Federalnej Niemiec	18
Dokumenty	18
Ustawa Zasadnicza	
Ustawa o partiach	
Wykładnia	23
(Materiały Bundestagu Niemieckiego) Dofinansowanie partii ze środków państwa od 1.01.1994 r.	
Przykłady	26
(Materiały Bundestagu Niemieckiego) Ostateczne dofinansowanie państwowe w 1998 roku organizacji federalnych i krajowych partii Ostateczne ustalenie dofinansowania partii na rok 1998	
Materiały promocyjne partii SPD	29
Wpływy, wydatki, darowizny	

Stanisław Bieniasz
Thaddäus Schäpe

WPROWADZENIE

Ustawa Zasadnicza Niemiec

(fragment)

Artykuł 21

(1) Partie współdziałają w kształtowaniu woli politycznej narodu. Zakładanie ich jest wolne. Ich wewnętrzna struktura musi odpowiadać zasadom demokratycznym. Muszą one składać publiczne sprawozdania z pochodzenia i użycia swoich środków oraz swojego majątku.

(stan: październik 1998)

Wydawało się, że Helmut Kohl wejdzie do historii jako wielki kanclerz zjednoczenia Niemiec i jeden z głównych architektów coraz potężniejszej Unii Europejskiej, posiadającej wspólną walutę i rozszerzającej się na kraje Europy Środkowo-Wschodniej, a zarazem jako kanclerz, który najdłużej w historii Republiki Federalnej Niemiec, bo aż siedemnaście lat, z pożytkiem dla Niemiec i Europy piastował Urząd Kanclerski. Wydawało się, że zmiana warty w Urzędzie Kanclerskim jest przede wszystkim wynikiem zmezczenia materiału, że po prostu wyborcy zapragnęli wyjść z cienia swojego zwalistego przywódcy, który tak długo nie miał żadnej poważnej konkurencji, iż wyraźnie zatracił owa odrobina pokory, konieczna do sprawowania władzy w systemie demokratycznym. Jego zachowanie, zwłaszcza w ostatnim okresie sprawowania władzy, zdawało się wskazywać, że sam uwierzył, iż jego nazwisko stało się synonimem słowa "kanclerz". Zmiana na tym stanowisku w wyniku przegranych przez CDU wyborów byłaby więc tylko czymś w rodzaju chwili odpoczynku.

I rzeczywiście, w pierwszym roku sprawowania urzędu przez Gerharda Schrödera można było odnieść wrażenie, że rządy SPD i partii Zielonych okazały się tylko krótkim epizodem - nowy kanclerz w odczuciu znacznej części swojego elektoratu zatracił swoją lewicową wrażliwość na losy jednostek. Zarzucano mu, że jest jakoby zwolennikiem neoliberalizmu, w którym najwyższym dobrem jest zysk inwestorów, a świadczenia społeczne muszą zostać ograniczone do minimum. Zwartosc SPD po rezygnacji Lafontaine'a została poddana ciężkiej próbie i nie pomógł nawet głos świeżego noblisty w dziedzinie literatury, Güntera Grassa, który w ostrej formie kazał premierowi kraju Saary „zeby się zamknął”. Dla części prasy również stało się oczywiste, że Schröder to chwilowy kaprys elektoratu, bo prawdziwym kanclerzem Niemiec może być tylko ucielesnienie kanclerza - Kohl. Partia CDU

zaczęła się już ustawiać na pozycjach startowych przed następnymi wyborami do Bundestagu, które w związku z ogromnym spadkiem popularności nowego rządu jawiły się jako z góry wygrane.

Nagle jednak stała się rzecz niespodziewana. Jak grom z jasnego nieba spadła na opinię publiczną wiadomość, że Kohl, pewny pretendent do czołowej pozycji w podręcznikach historii, nie potrafi wskazać pochodzenia kilku milionów marek, które w ostatnich latach wydał na cele swojej partii. Zaczęła się zabawa w kotka i myszki: Kohl zaprzeczał wszystkiemu, a kiedy pojawiały się nowe dowody, przyznawał się częściowo, potem na światło dzienne wychodziły nowe sprawy, więc nowe zaprzeczenia, nowe dowody, częściowe przyznanie się i tak, zdawało się, bez końca. Ostatecznie pewnym jest, że bezpośrednio przez rece Kohla przeszło kilka milionów marek, a dalszych kilkanaście milionów popłynęło przez partię CDU w Hesji. Prawdopodobnie w sumie chodzi o kilkadziesiąt milionów marek, choć rachunek nie został jeszcze zamknięty. Był kanclerz kategorię odmówił podania nazwisk sponsorów, od których otrzymał pieniądze, powołując się na to, że dał im słowo honoru, iż nie zdradzi ich (jednakże łamać tym samym prawo).

O co w tym wszystkim tak naprawdę chodzi? Czy prawo niemieckie jest tak restrykcyjne wobec partii politycznych, że muszą one kombinować, uciekać się do łamania prawa i wykretów, by związać koniec z końcem?

Nic podobnego. Do początku lat dziewięćdziesiątych, do słynnej afery Flicka, który dzięki ogromnym darowiznom na rzecz partii osiągnął pozycję, w której teoretycznie partii musiały liczyć się z jego wola (jakkolwiek nie dowiedziono, że przypadki takie miały miejsce), reguły gry były bardzo swobodne. Tak swobodne, że mogły zagrozić zasadom demokratycznego systemu parlamentarnego, wystawiając partię na pokusę brania wspaniałomyślnych darowizn, a następnie na związanie z tym prasę do odwdzięczania się hojnym ofiarodawcom. Ustawa o partiach wprowadziła pewne ograniczenia, nałożyła na partię obowiązek składania na rece przewodniczącego Bundestagu rocznych sprawozdań finansowych i majątkowych, równocześnie jednak ustaliła jasne zasady częściowego finansowania działalności politycznej partii z budżetu państwa.

Na czym to polega? Wyliczmy najważniejsze zasady. Po pierwsze:

- Partie finansują swoją działalność głównie ze składek członkowskich oraz darowizn.
- Darowizny od osób fizycznych w wysokości do 6.000 marek można odliczyć od podatku. Wyższe darowizny są dopuszczalne, lecz nie uprawniają darczyńców do korzystania z ulg podatkowych.
- Darowizny od osób prawnych są również możliwe, ale nie dają podstawy do odliczeń podatkowych.
- Darowizny od osób fizycznych i prawnych powyżej 20.000 marek muszą być ujęte w sprawozdaniu rocznym z nazwiskiem ofiarodawcy (lub nazwa firmy) i jego adresem.

Po drugie:

- Działalność partii jest częściowo finansowana ze środków budżetowych.
- Chcąc uzyskać środki państwowe partie muszą uzyskać 0,5 % oddanych ważnych głosów w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego, Bundestagu lub 1,0 % w ostatnich wyborach do parlamentu krajowego. Dodatkowa możliwość uzyskania środków państwowych przez partie, które nie brały udziału w wyborach we wszystkich landach, jest uzyskanie 10 % głosów w poszczególnych okręgach lub obwodach wyborczych.
- Za każdy ważny głos, oddany na daną partię (do pięciu milionów głosów), otrzymuje ona z budżetu 1,30 marki rocznie. Za każdy ważny głos powyżej pięciu milionów głosów - 1 marka rocznie. To znaczy, że za każdy uzyskany głos partia otrzymuje pieniądze przez cztery lata, do następnych wyborów.
- Ponadto budżet dopłaca po 0,50 marki za każdą markę, wygospodarowaną przez daną partię samodzielnie. Dotyczy to składek członkowskich i darowizn od osób fizycznych do 6.000 marek na osobę.

Po trzecie:

- Bezwzględna górna granica finansowania przez państwo wszystkich partii wynosi 245 milionów marek rocznie.
- Wysokość środków państwowych dla każdej partii z osobna nie może przekroczyć wysokości środków wygospodarowanych przez nią samodzielnie (względna górna granica).
- Jeżeli suma środków, które na podstawie wyliczeń należą się wszystkim partiom, przekracza bezwzględną górną granicę, to wypłaty z budżetu są ograniczane proporcjonalnie do udziału poszczególnych partii w tej sumie.

Po czwarte:

- Partie, które nie złożyły sprawozdania rocznego, nie mają prawa do środków państwowych.

Po piąte:

- Sprawozdania muszą obejmować rachunek wpływów i wydatków oraz wykaz majątku partii.
- Przed złożeniem muszą być sprawdzone i opatrzone podpisem biegłych rewidentów gospodarczych, a następnie są publikowane przez Bundestag.

I wreszcie, po szóste:

- Niedopuszczalne są darowizny od fundacji politycznych, frakcji i grup parlamentarnych, fundacji statutowo służących celom użyteczności publicznej, charytatywnym lub religijnym, oraz od cudzoziemców, przedsiębiorstw zagranicznych, a także takie darowizny, których ofiarodawcy nie można ustalić lub widoczne jest, że zostały przekazane w oczekiwaniu korzyści gospodarczej lub politycznej.
- Partia, która otrzyma darowiznę niedopuszczalną w świetle prawa, musi przekazać ją niezwłocznie do Bundestagu, który przeznacza ją na cele charytatywne, religijne lub naukowe.
- W wypadku, gdy jakaś partia nie przekazuje do Bundestagu darowizn niedozwolonych z mocy prawa lub nie wykazuje w sprawozdaniach wszystkich darowizn, traci ona prawo do finansowania państwowego w podwójnej wysokości zatajonych lub przyjętych niezgodnie z prawem środków.

Teoretycznie więc partie niemieckie mogą dysponować łączną sumą co najmniej 490 milionów marek rocznie, bo środki państwowe nie mogą być wyższe od ich własnych. W rzeczywistości jednak, jak wynika to z analizy ostatecznych danych Bundestagu za rok 1998, partie dysponowały w tymże roku sumą 725 milionów marek, ponieważ ich wpływy własne były wyższe od bezwzględnej górnej granicy finansowania o 235 milionów marek. Na CDU przypadła kwota 219 milionów marek, w tym prawie 74 mln zł środków państwowych, a 145 mln ze środków własnych.

Czy CDU Helmuta Kohla była więc aż tak biedna, że musiała uciekać się do łamania prawa, by uporządkować się z wydatkami na finansowanie swojej działalności, wynikającej z obowiązków nałożonych na partię przez konstytucję? Wspólnie z bawarską CSU chrześcijańska demokracja miała do wydania odpowiednio: 273 miliony łącznie, w tym 91,5 mln z budżetu państwa przy wpływach własnych prawie 182 mln marek. Dla porównania kilka liczb, dotyczących środków innych partii w 1998 r.:

- SPD dysponowała sumą niespełna 288 mln marek, w tym niemal 97 mln od państwa i 191 mln wygospodarowanych przez siebie;
- wypadku FDP sumy te wynosiły: 41,5 miliona marek ogólnie, z czego państwo wypłaciło ponad 13 mln, a wpływy własne wyniosły 28,4 mln;

- Partia Zielonych miała do dyspozycji 52 miliony marek. Częściowe finansowanie państwowe posiadało w tej sumie udział 18 mln, a składki i darowizny - 34 mln;
- postkomunistyczna PDS: ogółem 38 milionów marek, w tym prawie 13,5 mln środków budżetowych, a 24,5 miliona środków własnych.

Mozna zatem bez większego ryzyka pomyłki przyjąć, że to nie piszczaca bieda zmusiła CDU do łamania prawa i przyjmowania nielegalnych darowizn. Skoro partia i jej ówczesny przewodniczący dysponowali wystarczającymi środkami własnymi i państwowymi, to jak doszło do tego, że zdecydowali się na popełnienie szeregu wykroczeń, ryzykując - w wypadku Kohla - zniszczenie opinii wielkiego meza stanu oraz - w wypadku całej partii - utratę zaufania wyborców? Od tego punktu możemy poruszać się tylko na grzaskim gruncie mniej lub bardziej prawdopodobnych domniemań i spekulacji.

Logicznym wydaje się założenie, że Kohl użył dodatkowych pieniędzy w celu umocnienia swojej osobistej pozycji, chcąc jak najdłużej utrzymać się u władzy. Najwyraźniej uwierzył, że jest niezastąpionym mezem opatrznosciowym Republiki Federalnej Niemiec, a może nawet Europy. Udało mu się o trzy lata pobić rekord, należący poprzednio do Konrada Adenauera, który był kanclerzem w latach 1949 - 1963.

Skąd jednak pochodziły te pieniądze? Możliwe są tu co najmniej trzy rozwiązania:

- Chodzi o stare kanały dopływu gotówki, jeszcze z okresu sprzed nowej regulacji prawnej finansowania partii. W tym wypadku byłoby to wykroczenie niejako z rozpedu, z przyzwyczajenia do korzystania z usług starych sponsorów, którym nie przestało zależeć na tym, by mieć przyjaciół na szczytach władzy. W tym wypadku słowo honoru Kohla zyskałoby wymiar osobisty. Czy jednak polityk może stawiać osobiste przyjaznie ponad interes partii, a nawet państwa?
- Środki pozostałe ze starych czasów, ukryte na tajnych kontaktach zagranicznych, sprowadzane "w miarę potrzeby" do Niemiec. Gdyby tak istotnie było, to Kohl przy najlepszej woli i chęci nie byłby w stanie podać nazwisk darczyńców, ponieważ ich po prostu nie ma. Nikt nie potrafi dziś odtworzyć listy sponsorów sprzed wielu lat.
- I wreszcie pieniądze, którymi dysponował Kohl i CDU, mogły pochodzić od osób, które zarobiły je w sposób ewidentnie nielegalny, czerpiąc zyski z prostytucji, z handlu narkotykami lub innej tego rodzaju działalności. W takim przypadku ujawnienie nazwisk sponsorów

miałyby cechy samobójstwa. Jest to rozwiązanie nieprawdopodobne, lecz wykroczenia, a w jeszcze większym stopniu późniejsze milczenie Kohla, dają pozwykę najbardziej dzikim spekulacjom.

Prawdopodobnie, nawet jeśli dociekliwym dziennikarzom i prokuratorom uda się ujawnić dodatkowe fakty i liczby, nigdy nie poznamy całej prawdy o czarnej kasie CDU i byłego kanclerza. Nasza ciekawość nie zostanie zaspokojona, podobnie jak nie została zaspokojona w wielu innych wypadkach - od zamordowania prezydenta Kennedy'ego do "nieprawidłowości finansowych" w poprzedniej Komisji Europejskiej.

Jakie konsekwencje "afery Kohla" wynikną nie tylko dla samego Kohla i dla chadecji niemieckiej, lecz także dla systemu demokratycznego w Niemczech?

Kohl musi poczekać na wyrok historii. Niewykluczone, że wbrew opiniom moralistów jego obraz nie odniesie większej szkody. Zależy to między innymi od wrażenia, jakie pozostawia po sobie jego następcy.

CDU z pewnością straci znaczącą część elektoratu, a po zaplaceniu kary za zatrzymanie niedopuszczalnych darowizn i podanie fałszywych danych w sprawozdaniach do Bundestagu, będzie dysponować mniejszymi możliwościami prowadzenia reklamy partyjnej i, być może, odbije się to dodatkowo negatywnie na wynikach przyszłych wyborów. Warto tu zaznaczyć, że przewodniczący Bundestagu, Wolfgang Thierse, nałożył na CDU karę w wysokości 41,3 miliona marek - partia natychmiast zapowiedziała odwołanie się do sądu. W najgorszym wypadku CDU poniesie z tytułu zwrotu nienależnie pobranych środków państwowych straty finansowe w wysokości do pół miliarda marek, co może zagrozić jej egzystencji. Sprawa zasadnicza dla tej partii i jej przyszłości będzie przezwycięzenie kohlońskiego patriarchalnego stylu rządzenia i przywrócenie demokracji wewnątrzpartyjnej.

System parlamentarny Republiki Federalnej Niemiec upora się z problemem, jakkolwiek afera Kohla raz jeszcze ujawniła, że demokracja nie jest ustrojem idealnym i wymaga stałego pielęgnowania. To, czego dopuścił się Kohl, jest poważnym wykroczeniem, lecz jego szkodliwość - na szczęście - jest nieznaczna w porównaniu, na przykład, z powiazaniami włoskiej chadecji z mafia.

Ubocznym skutkiem "afery Kohla" jest pojawienie się w Niemczech propozycji reform, które - przynajmniej częściowo - mogłyby zapobiec podobnym sprawom w przyszłości. Pierwszą propozycją jest ograniczenie liczby kadencji kanclerza i innych stanowisk. Jest to rozwiązanie stosowane w wielu kra-

jach, a jego wielką zaletą jest niedopuszczenie do sytuacji, w której jakkolwiek polityk popadłby w samouwielbienie, skłaniające go czasem do nazbyt pełnego utożsamiania się z pełnioną funkcją i postawienia się ponad prawem.

Propozycja druga polega na wprowadzeniu osobistej odpowiedzialności karnej polityków za przyjmowanie i zatajanie niedopuszczalnych darowizn oraz fałszowanie obligatoryjnych sprawozdań finansowych i majątkowych. Do tej pory całkowita odpowiedzialność ponosi organizacja centralna jako całość, nawet jeśli wykroczeń w udowodniony sposób dopuści się podległa struktura partyjna w jednym landzie lub okręgu. Chodzi o to, by indywidualna wina nie rozmywała się w zbiorowej odpowiedzialności partii.

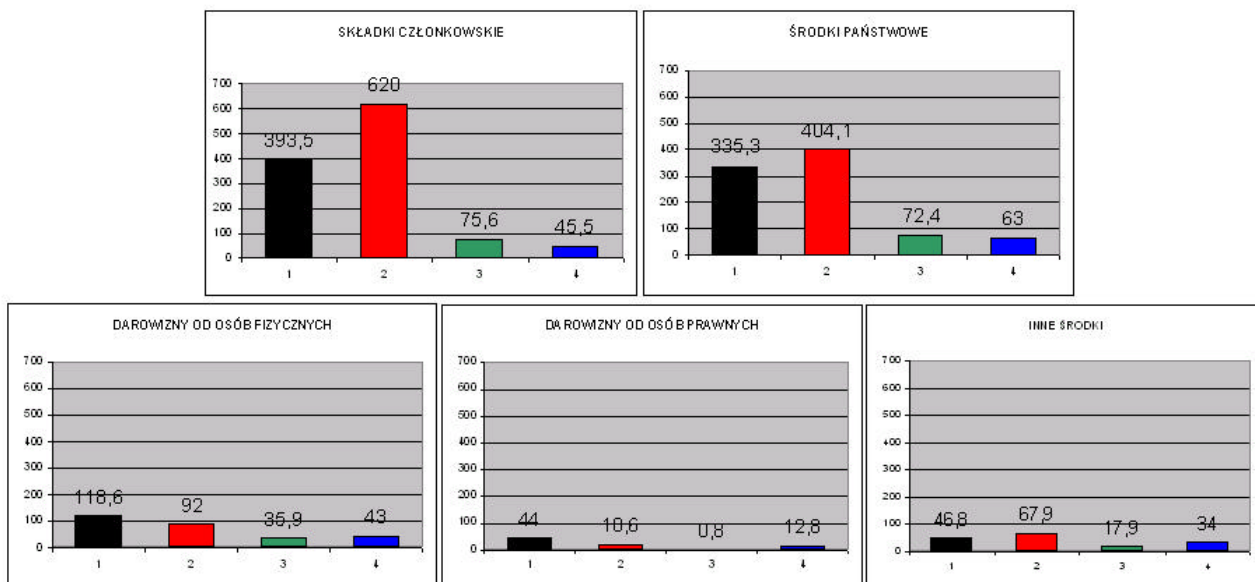
I wreszcie pytanie, które ma szczególne znaczenie dla krajów, starających się o członkostwo Unii Europejskiej: czy po osłabieniu prawej strony centrum w politycznym spektrum Europy, Unia stanie się nieco bardziej bezbronna wobec skrajności, chociażby w rodzaju Haidera? Przede wszystkim

nie wolno popadać w panikę. Unia Europejska dawno już osiągnęła granice siły ciężkości, poza którą trudno wyprowadzić ją z równowagi. Funkcjonowanie demokratycznego systemu parlamentarnego w Europie wydaje się być bezpieczne. Błędem jednak byłoby zdać się na to całkowicie i pozostać beczynnym. Potrzebna jest czujność, bo dyktatorzy często dochodzili do władzy w wyniku demokratycznych wyborów, zwłaszcza gdy demokracja była osłabiona wskutek turbulencji finansowych i społecznych. A więc raczej mają ci, którzy wskazują - jak prof. Eberhard Schulz - że demokracja jest przede wszystkim sposobem organizacji społeczeństwa i technika rządzenia, jest czymś w rodzaju prawnego-organizacyjnego *know-how* i może pozostać sprawna tylko pod warunkiem połączenia jej z określonym systemem wartości etycznych.

KTO PŁACI ZA POLITYKĘ ?

Wpływy partii w latach 1994 - 1997 w milionach marek

CDU	SPD	PARTIA ZIEŁONYCH	FDP
938,2	1202,6	202,6	198,3



Źródło: Spiegel

prof. dr Eberhard Schulz

AKTUALNE PROBLEMY SYSTEMU DEMOKRATYCZNEGO NA PRZYKŁADZIE NIEMIEC

Podczas, gdy niektórzy oddają się marzeniom, że system demokratyczny zdołał się przebić na całym świecie, że dzięki temu wszędzie są już zagwarantowane prawa człowieka, a ludzkość doszła w pewnym sensie do końca historii, rzeczywistość przedstawia się raczej ponuro. System demokratyczny na całym świecie przeżywa głęboki kryzys. Kryzys ten ujawnia się poprzez stale zmniejszającą się zdolność rządów do rozwiązywania istniejących ostrych problemów, by wymienić tu chociażby masowe bezrobocie strukturalne, kryzys ubezpieczeń emerytalnych i zdrowotnych oraz nadmierne zadłużenie budżetów państw na całym świecie.

Przykład Republiki Federalnej Niemiec

Coraz częściej rządy próbują obciążać "biurokrację brukselską" odpowiedzialnością za niepopularne rozwiązania, mimo iż w Unii Europejskiej wszystkie decyzje są podejmowane przez przedstawicieli rządów narodowych, a brukselska Komisja jest upoważniona jedynie do wydawania zaleceń wykonawczych, dotyczących decyzji, podejmowanych przez rządy, zaś Parlament Europejski nadal nie posiada żadnych kompetencji, które mogłyby uzasadnić słowo "demokracja". Nie, odpowiedzialność za wszystkie błędy i zaniedbania wciąż jeszcze, niestety, leży po stronie rządów narodowych. Naturalnie, pojawia się tu pytanie, czy prawo do działania na szerokich obszarach życia nie zostało sędziowane na inne siły, niedostępne dla demokratycznej kontroli. Ostatecznie obywatel zauważa ze zdumieniem, że w przemówieniach ludzi odpowiedzialnych za politykę niemal nie występuje pojęcie Republiki Federalnej Niemiec jako państwa - miejsce państwa zajęły Niemcy jako lokalizacja inwestycji. Może to świadczyć tylko o jednym: pojęcie interesów niemieckich nie oznacza już interesów obywateli, lecz interesy przedsiębiorstw ponadnarodowych, które łaskawie zgodziły się zaangażować w Niemczech. Na szczycie skali wartości tych przedsiębiorstw znajduje się w naturalny sposób *shareholder value* - znaczenie dla akcjonariuszy, a nie zabezpieczenie miejsc pracy dla ludzi.

Kryzys demokracji wyraża się także w tendencji do coraz mniejszego udziału obywateli w wyborach, tendencji wynikającej z tego, iż zostało zachwiane zaufanie do rządzących. Czy może to jednak ozna-

czac, że demokracja ponosi winę za wszystkie braki? I że pilne problemy współczesności nie są rozwiązywane, ponieważ zły jest system demokratyczny? Rzeczywiście, opinia taka kiedyś już została w Niemczech przyjęta. Było to w roku 1933, kiedy do władzy doszedł Adolf Hitler. Hitler traktował parlamenty z lekceważeniem jako zwyczajne "gadalinie", niezdolne do podejmowania konstruktywnych decyzji. Demokrację jako system określał pogardliwym mianem "plutokracji", uważając, że jest to usankcjonowane panowanie kapitalizmu. W obliczu siedmiomilionowego bezrobocia oraz skutków układu pokojowego z Wersalu znaczna większość Niemców dała się Hitlerowi przekonać. Skutki tego okazały się straszliwe dla całej Europy.

Dlatego też mamy prawo, a nawet obowiązek postawić pytanie, czy znajdujemy się dzisiaj w podobnej sytuacji, jak ta, w której Niemcy znalazły się w 1933? Czy naprawdę uważamy demokrację za zły system, czy też utrata zaufania do partii politycznych wynika raczej z nieporozumienia? Konkretnie: czy nie stawiamy przed systemem demokratycznym oczekiwań, których nie jest on w stanie w ogóle spełnić i czy w związku z tym nie należałoby szukać błędów i braków dzisiejszej polityki zupełnie gdzie indziej? W końcu już przeszło pół wieku temu usłyszeliśmy od pragmatycznego polityka brytyjskiego, Winstona Churchilla, brutalną naukę, że demokracja jest najgorsza forma ustroju państwa, z wyjątkiem wszystkich innych form. Mówiąc zwyczajnym językiem oznacza to, że demokracji nie wolno traktować jako panaceum na wszystkie problemy, lecz że jest ona po prostu lepsza od wszystkich innych form rządzenia. Pytanie o stan naszego systemu demokratycznego jest tak ważne ze względu na to, iż Europa nie może sobie pozwolić po raz drugi na stracenie w przepaść przez jakiegoś nieodpowiedzialnego ideologa i demagoga. Przyjrzyjmy się zatem dokładniej, na czym polega obecny kryzys i jakie są możliwości uporania się z nim.

Kryzys w Republice Federalnej Niemiec

Naszym aktualnym przykładem są Niemcy, ponieważ właśnie w tym kraju obecnie wręcz przescigają się alarmujące wiadomości o niesłychanych zdarzeniach. Miałem okazję w Bonn śledzić rozwój sytuacji politycznej Republiki Federalnej Niemiec od roku 1951, a więc przez prawie pół wieku, niemal od chwili jej

założenia. Nigdy jeszcze nie przeżyłem sytuacji, która byłaby porównywalna z obecną. Niemiecki system demokratyczny rzeczywiście znajduje się dzisiaj w stanie najgłębszego kryzysu w swojej historii, co szczególnie dobrze uświadamia porównanie z dwoma kryzysami, które były do tej pory najpoważniejsze.

Swój pierwszy kryzys młoda demokracja w Niemczech Zachodnich przeżyła w 1963 roku, kiedy wbrew swemu zacieklemu oporowi Konrad Adenauer, ojciec demokracji niemieckiej, został przez własną partię zmuszony do ustąpienia. W podobny sposób pojawił się drugi kryzys w roku 1974, kiedy to nadzieja młodego pokolenia, Willi Brandt, został popchnięty do rezygnacji także przez własną partię, wspierana przez opiniotwórcze kregi, które wywołały w kraju nastrój paniki.

Obydwu tych przypadków nie można nawet w przybliżeniu porównać z dzisiejszym kryzysem. Adenauer stał się po prostu ofiarą szeroko rozpoznanej ludzkiej słabości, jaką jest nieumiejętność oddania raz zdobytej władzy. W każdym razie mógł on się przynajmniej powołać na to, że odniósł ogromne sukcesy dla Niemiec i że nigdzie na horyzoncie nie było widać żadnego polityka, który jako jego sukcesor dorastałby mu do pięt. Jego następcą, zasłużony profesor ekonomii, lecz równocześnie nieco oderwany od życia i, w gruncie rzeczy, apolityczny naukowiec, Ludwig Erhard, rzeczywiście został tylko kanclerzem przejściowym na okres trzech lat. Lecz Adenauer miał już 69 lat, kiedy w 1949 objął swój urząd i po czternastu latach rządzenia jego siły były wyraźnie zużyte. Jego ustąpienie było nieuniknione i było czymś zupełnie naturalnym w systemie demokratycznym.

W przypadku Brandta rzeczy miały się nieco inaczej. Brandt dał się poznać jako wielki idealista, najpierw jako przeciwnik Hitlera w walce prowadzonej na emigracji, potem jako rządcy burmistrz Berlina Zachodniego, oddzielonego od Republiki Federalnej terytorium NRD. Berlin Zachodni był miastem, którego mieszkańcy w znacznej mierze byli odcięci od swoich krewnych i przyjaciół, mieszkających zarówno w NRD, jak i w Niemczech Zachodnich. Nominalnie cały Berlin był poddany wspólnej administracji czterech zwycięskich mocarstw II Wojny Światowej, faktycznie jednak miasto było od 1961 podzielone przez osławiony mur, zaś jego wolność była stale zagrożona ze strony Związku Radzieckiego. Brandt jako kanclerz z pasją angażował się - właśnie ze względu na swoje doświadczenia berlińskie - na rzecz odnowy polityki, skostniałej w czasach jego poprzedników. Szczerze chciał "poważyć się na więcej demokracji", jak to określał, i zainicjował konstruktywną politykę wschodnią, która do tej pory ponosiła

porażki wskutek partyjnego wyrachowania jego poprzedników. Brandt nie posiadał jednak ani takiego zdecydowania, ani znajomości ludzi, jak Adenauer, a w polityce gospodarczej nie wykazał się tak, jak Adenauer, umiejętnością forsowania swoich zamiarów. I tak ostatecznie oponenti wewnątrzpartyjni do jego obalenia go wykorzystali smieszna afere, związana ze wschodnim szpiegiem Günterem Guillaume. Guillaume został przemycony przez władze NRD do Republiki Federalnej jako rzekomy uchodźca i zdolał awansować w SPD na stanowisko szefa biura Brandta. Kiedy został zdemaskowany zaufanie, jakie miał do niego Brandt, zostało wyolbrzymione do rozmiarów skandalu, tak jakby zagrożone było co najmniej bezpieczeństwo Republiki Federalnej. Brandt poniósł konsekwencje tego zdarzenia, ustępując z urzędu. Ta sprawa również odpowiadała regułom demokracji. Nie doprowadziła ona do poważniejszego kryzysu systemu demokratycznego, a nawet nie spowodowała spadku zaufania do SPD.

Szczególny charakter obecnego kryzysu

Obecny kryzys w CDU różni się fundamentalnie od obydwu poprzednich pozornych kryzysów ze względu na wiele różnorodnych aspektów.

Pierwszym aspektem jest fakt, że był kanclerz Republiki Federalnej, Helmut Kohl, przez wiele lat lamal swoją przysięgę, która podczas uroczystości obejmowania urzędu zakończył formuła "Tak mi dopomóż Bóg". Kohl przysięgał mianowicie, że będzie szanować konstytucję i przestrzegać prawa. Złamanie przysięgi nie jest karalne - prawdopodobnie nikomu jeszcze nie przyszło do głowy, że kanclerz Republiki Federalnej może ustawicznie dopuszczać się takiego przewinienia.

Dotyczy to także złamania Ustawy Zasadniczej oraz Ustawy o Partiach - oba te wykroczenia nie są zagrożone karą. Możliwe, że ustawodawca będzie musiał w przyszłości podjąć jakieś decyzje w tym zakresie, bo trudno pogodzić się z tym, że zwyczajny obywatel, zmuszony do przestrzegania prawa, podlega karze w wypadku złamania jego przepisów, podczas gdy nawet zasadnicze wykroczenia przeciw ustrojowi demokratycznemu, dokonywane przez osoby piastujące władzę państwową, pozostają bez skutków w zakresie prawa karnego.

Ustawa zasadnicza mówi w § 20 art. 3: "Władza ustawodawcza jest zależna od porządku konstytucyjnego, władza wykonawcza i sądownictwo są uzależnione od władzy ustawodawczej i prawa." I dalej w Ustawie Zasadniczej czytamy na temat partii: "Ich urząd wewnętrzny musi odpowiadać zasadom demokratycznym. Są one zobowiązane do składania publicznych sprawozdań na temat pochodzenia i wykorzystania swoich środków, oraz na temat swojego

majątku". Przewodniczący CDU, Schäuble (który, nawiasem mówiąc, tak samo jak jego poprzednik Kohl, samowolnie używa zamiast prawidłowej nazwy swojej partii "CDU", nazwy zamienionej na "CDU Niemiec"), mówił o "patriarchalnym stylu kierowania" partii przez Kohla. Jeżeli przewodniczący partii był patriarcha, to czy w takim razie członkowie prezydium i zarządu partii byli jego bezwolnymi wasalami? W jaki sposób można pogodzić "patriarchalny styl kierowania" z zasadami demokratycznymi, nakazanymi dla ustroju wewnętrznego partii przez konstytucję? Czy może przez to, że przewodniczący dysponuje środkami finansowymi partii, nie informując o nich nawet właściwych w tym zakresie gremiów? Do tej pory dyskusja polityczna na temat skandalu ogranicza się do ujawnienia spraw finansowych. Czy demokratyczne zasady ustroju wewnętrznego partii nie mają dla dzisiejszego przywództwa CDU żadnego znaczenia?

Twórcy Ustawy Zasadniczej podkreślali, że w jej tekście zostały ujęte tylko takie prawa, które można bezpośrednio zaskarżyć. Czy obywatele mają się w tej sytuacji pogodzić z tym, że obowiązki rządzących uległy degeneracji i stały się pustymi frazesami, ponieważ osoby odpowiedzialne mogą je bezkarnie lekceważyć?

Kohl w swojej obronie położył akcent na stwierdzeniu, że środki finansowe, które samowolnie wydał, nie zostały użyte w celach korupcyjnych, ponieważ on osobiście nie osiągnął w związku z tym żadnych korzyści finansowych. Nie ma jednak wątpliwości, że użył tych środków w celu umocnienia i utrzymania swojej osobistej władzy. Właśnie na tym polegał "system Kohla", który umożliwił temu politykowi najdłuższe sprawowanie urzędu kanclerza w historii Republiki Federalnej. A więc Kohl jak najbardziej użył tych pieniędzy do swych całkowicie osobistych interesów. Czy nie jest to przejawem korupcji?

Sam Kohl i przywództwo partii do dzisiaj bagatelizująco określają łamanie prawa przez siebie jako "błedy", a nie jako to, czym rzeczywiście są - właśnie jako łamanie prawa, nic innego! Jakie pojmowanie prawa kryje się pod takim zafalszowaniem? Jeżeli w zachowaniu Kohla tkwił błąd, to było nim przede wszystkim założenie, że uda mu się na stałe uniknąć ujawnienia faktu łamania prawa.

Kohl odmawia ujawnienia nazwisk swoich sponsorów i powołuje się przy tym na to, że dał im słowo honoru. Darowizny na rzecz partii nie są jednak ani karalne, ani naganne moralnie. Dlaczego więc w tym wypadku dał słowo honoru, że ich nie wyda? I dlaczego ci wspaniałomyślni darczyńcy nie zgłaszają się sami? Nic dziwnego, że plotki rosną jak

chwasty po deszczu i Kohl coraz bardziej naraził się na podejrzenie, że jego demonstracyjnie obnoszony honor jest w rzeczywistości honorem oszusta; honorem, którego złamanie w kregach mafijnych może mieć skutki, niebezpieczne dla życia.

Dziennikarze przytaczają w prasie argument, że Kohl nie może zostać zmuszony do ujawnienia nazwisk swoich darczyńców, ponieważ na podstawie art. 47 Ustawy Zasadniczej przysługuje mu prawo odmowy zeznań. Niewątpliwie, zgodnie z kodeksem karnym, przysługiwałoby mu prawo odmowy zeznań, gdyby jako oskarżony mógł obciążyć się przez własne zeznanie, lecz trudno byłoby tu zastosować cytowany artykuł konstytucji, ponieważ dotyczy on jedynie osób, którym poseł "zawierzył fakty".

Dalej: nie tylko przywództwo partii, które podejmuje próby ograniczenia szkody przez stosowanie bagatelizujących definicji, co może być nawet politycznie zrozumiałe, lecz także część mediów, i to takich, które można na ogół traktować poważnie, wykazuje gotowość do kompensowania "błędów" Kohla przy pomocy jego rzekomo bezspornych zasług dla Niemiec. Kiedyś, w przyszłości, historycy rozważą, jak zasłużył się dla Niemiec. W procesach karnych nie należy do rzeczy niezwykłych uwzględnianie dobrych uczynków przestępców i uznawanie ich za okoliczności łagodzące. To jednak, że zasługi, jakie Kohl sam sobie wspaniałomyślnie przypisuje, są używane właśnie jako usprawiedliwienie jego wykroczeń, świadczy raz jeszcze o zupełnie zepsutym pojmowaniu prawa.

Fakt, że byli przewodniczący CDU w Hesji, Manfred Kanther, który jako minister spraw wewnętrznych w rządzie federalnym był odpowiedzialny za przestrzeganie konstytucji i chętnie dawał się przedstawiać jako ucieleśnienie prawa i porządku, próbował usprawiedliwiać łamanie przez siebie prawa akurat przy pomocy zmyślonych zapisów testamentowych spadkodawców żydowskich, jest czymś znacznie gorszym, niż tylko przejawem złego smaku. Wobec przesładowania Żydów w Trzeciej Rzeszy jest to nieodpowiedzialna zabawa z ogniem, która skłania do wyciągania niedobrych wniosków na temat jego świata wyobrażeń.

O tym, jak bezwzględnie i w pozbawiony wszelkich skrupułów sposób działają także ci politycy, którzy nie zostali bezpośrednio dotknięci zarzutami publicznymi, wskazuje kampania odwrócenia uwagi, prowadzona przez przewodniczącego CDU w Północnej Nadrenii-Westfalii, Rüttgersa, który próbuje zainscenizować kompensację wykroczeń po linii partyjnej, łamaniu prawa przez swoją partię przeciwstawiając zarzuty przeciw byłemu premierowi rządu Północnej Nadrenii-Westfalii z ramienia SPD, a obecnemu prezydentowi Republiki Federalnej, Johannesowi

Rau. Zarzuty te zostały w oczywisty sposób wyprodukowane dla potrzeby chwili. W ten sposób Rüttgers nie cofa się przed wciągnięciem do afery neutralnej, ponadpartyjnej instytucji prezydenta Republiki Federalnej i równocześnie podejmuje ryzyko, że skandal zaostrzy się i wywoła powszechna niechęć do partii politycznych. Poza tym trzeba zaznaczyć, że zarzuty czerpania osobistych korzyści, które doprowadziły do ustąpienia dwóch polityków SPD: premiera rządu Dolnej Saksonii, Glogowskiego, oraz ministra finansów Północnej Nadrenii-Westfalii, Scheußlera, są nieporównywalne z wykroczeniami Kohla i Kanthera. O ile w przypadkach Glogowskiego i Scheußlera mamy do czynienia z brzydką, lecz stosunkowo niegroźną prywatną korupcją, a konkretnie z osobistym wzbogaceniem się obu tych osób, o tyle w przypadku Kohla chodzi o niebezpieczną korupcję publiczną - o korzystanie z pieniędzy publicznych dla kupowania osobistej władzy. Fakt, że polityk w trakcie kampanii wyborczej (w kwietniu odebrał się wybory do parlamentu krajowego w Północnej Nadrenii-Westfalii) zamiast konstruktywnych argumentów stawia na pierwszym planie tego rodzaju demagogie, jest sygnałem alarmowym o stanie naszego społeczeństwa.

Trudno jeszcze obecnie ocenić, jak skończy się satyryczne przedstawienie związane z Kohlem i CDU. Obietnica Wolfganga Schäuble, że przedstawi publicznie wszystkie fakty, nie tylko nie została dotrzymana, lecz prawdopodobnie nie zapowiada także rozwiązania problemu. Prawdopodobnym jest, że Kohl pozostanie przy swojej sprawdzonej taktyce, polegającej na przeczekaniu sztormu. Jeżeli nawet CDU w związku z aferą poniesie straty w jednym lub dwóch landach podczas wyborów do parlamentów krajowych, nadejdzie kiedyś czas, gdy powróci spokój i obywatele zapomną o skandalu. Zakonczenie takie może napelnić goryczą moralistów, lecz jest ono do zaakceptowania pod względem politycznym. Być może nawet jest ono najlepsze ze wszystkich realnie możliwych rozwiązań, o ile zostaną podjęte kroki w celu zlikwidowania tajnych skrytek Kohla i o ile w CDU zostanie poprawiona demokracja wewnątrzpartyjna. Niemcy, a nawet sama CDU, wyszłyby w ten sposób z całej afery tylko „z podbitym okiem”, bo nawet jeśli Kohl i inni łamali prawo, to w każdym razie nie dopuścili się zbrodni. I w tym sensie Schäuble ma rację, domagając się, by w ocenie afery nie zapominać o zasadzie proporcjonalności. Przewodniczący Bundestagu, Thierse, także będzie to musiał uwzględnić, ustalając wysokość kary pieniężnej dla CDU. Kara ta nie może bowiem zrujnować partii, gdyż silna opozycja jest nieodzownym składnikiem dobrze funkcjonującego systemu demokratycznego. Dlatego też prezydent Republiki Federalnej będzie

dokładać staran, by afery CDU nie przekształciła się w kryzys państwa.

Co oznacza demokracja i co może ona zdziałać?

Rzecz jasna, wciąż otwarte pozostają pytania o możliwości i o obecny stan demokracji (i to nie tylko w Niemczech), oraz o zadania, które należy podjąć w celu ustabilizowania naszego porządku prawnego. Najpierw należy zadać pytanie, co demokracja oznacza dla społeczności i co jest w stanie osiągnąć? Zagadnienie to posiada egzystencjalne znaczenie zwłaszcza dla narodów Europy Środkowo-Wschodniej, które znajdują się na drodze transformacji od formy rządów autorytarnych do demokracji. Nie jest sprawą zbyt prostą, odpowiedzieć na nie w zadowalający sposób. Latwiej powiedzieć, czym demokracja nie jest i czym nie może być. Demokracja i gospodarka rynkowa nie są wartościami etycznymi, nie stanowią także politycznego kamienia mądrego. Są one w stanie zadowalająco funkcjonować tylko pod warunkiem, że w społeczeństwie obudzona jest świadomość wartości etycznych, że organy państwa są związane trwałym porządkiem prawnym i że naprzeciw każdej władzy rządzącej stoją wystarczające siły opozycji.

Jeśli te warunki zostaną spełnione, a więc: świadomość wartości etycznych w społeczeństwie, wiązany porządek prawny i zadowalający podział władzy, to najważniejszą przysługą, jaką system demokratyczny może oddać społeczeństwu, polega na tym, że instytucjonalizuje on zmiany na szczycie państwa i tym samym zezwala na ich regularny przebieg, zgodny z życzeniami większości społeczeństwa. Może się to wydawać skromne, lecz rzeczywista wartość takiej regulowanej zmiany władzy staje się natychmiast widoczna, jeśli przypomnimy sobie, jakie straszliwe skutki wywoływał brak zmiany władzy w krajach rządzonych przez dyktatury komunistyczne.

Z pewnością demokratyczna forma rządzenia nie potrafi zmienić natury ludzkiej. W demokracji również z reguły szczyty osiągają politycy, odznaczający się wyjątkowymi ambicjami i potężną wolą władzy. Nie jest to szczególnie cechą polityki państwowej, lecz dotyczy wszystkich instytucji - występuje w gospodarce, podobnie jak w nauce, a nawet w kościołach. Inną niebezpieczną właściwością demokracji jest pojawianie się przed politykami pokusy oportunistycznego populizmu, dzięki któremu potrafią oni pociągnąć za sobą większość i skonsolidować swoją władzę. Może im się to jednak udać tylko przez pewien ograniczony czas, lecz właśnie czasowe ograniczenie władzy zawiera w sobie fatalny impuls, by faworyzować decyzje, obiecujące krótkotrwałe zyski i by zachowywać się w myśl motto: "Po mnie choćby potop!". Z tego względu również w systemie demokratycznym niezwykle rzadko pojawiają się politycy

- mężczyźni i kobiety - o formacie prawdziwych mezoów stanu, dążący długookresowo do szlacheckich celów i kierujący się przy tym odpowiednio przygotowaną koncepcją. Wielu politologów, którzy lubują się w wymyślaniu dalekowzrocznych teorii i chcieliby podsuwać politykom swoje długookresowe koncepcje, nie dostrzega owego prostego faktu ulomności natury ludzkiej.

Podział władzy

Wróćmy jednak raz jeszcze do wymienionych wcześniej warunków. W celu zapobieżenia temu, by jakiś pozbawiony skrupułów polityk w ograniczonym czasie swego panowania, przyznanym mu przez demokratyczny porządek konstytucyjny, nie mógł za bardzo nadużyć swojej władzy, demokracja potrzebuje przede wszystkim tego, co po niemiecku nazywa się trochę mylaco podziałem władzy, a co Monteskiusz już trzysta lat temu celnie określił mianem *séparation des pouvoirs*, czyli rozdzieleniem władz. W Ameryce mowa jest w tym kontekście bardzo obrazowo o zasadzie *checks and balances*, przy czym chodzi o system, w którym wyrównanie władzy następuje w ten sposób, że jedna władza wyznacza innej granice. Zasada jest prosta: nikt, kto sprawuje władzę, nie może dysponować pełnią władzy, jak to ma miejsce w dyktaturze, ponieważ mogłoby go to za bardzo kusić do ewolucji w stronę bezmyślnego despotyzmu. Dlatego w zasadzie legislatura, a więc - praktycznie - posiadający władzę ustawodawczą parlament, egzekutywa, a więc rząd i administracja, oraz jurysdykcja, a więc sądownictwo i organy penitencjarne, powinny być od siebie niezależne.

W praktyce ideału tego nie można urzeczywistnić w czystej formie. W nowoczesnej demokracji nasowej problemy zaczynają się od organizacji. System demokratyczny jest dzisiaj zdany na współdziałanie partii w procesie kształtowania woli politycznej. Oznacza to przede wszystkim, że partie wystawiają swoich kandydatów do Bundestagu, organu ustawodawczego, lecz także - dzięki swojej większości - tworzą rząd, czyli egzekutywę. Kiedy już się z tym uporała, są zainteresowane utrzymaniem się przy władzy. Nie tylko posłowie, lecz cała partia - obojętnie, czy u władzy, czy w opozycji - jest stale zachęcana do okazywania "zwartości". W ten sposób rodzi się, często oskarżane, "powikłanie" pomiędzy członkami rządu, posłami parlamentarnymi i działaczami partii, a nawet urzędnikami na szczytach aparatu administracyjnego. W jakim stopniu niezależni od rządu są na przykład posłowie parlamentarni, jeśli rząd obsadza najwyższe stanowiska urzędnicze swoimi zwolennikami, na przykład z parlamentu? Ba, tym samym jest również jasne, że administracja, której urzędnicy mają ochotę robić kariery, nie jest niezależna ani od rządu, ani

od legislatury. To samo dotyczy sędziów sądów najwyższych, którzy także są wybierani według kryteriów politycznych.

Ten silny wpływ partii motywowany jest z jednej strony ich dążeniem do uzyskania demokratycznej kontroli nad kierowniczymi stanowiskami w państwie. Wyjaśnienie to nie jest z pewnością zupełnie przekonujące. Dopóki najwyższe stanowiska w administracji i w sądownictwie są ściśle związane z przepisami prawa, a łamanie prawa jest odpowiednio ścigane, dopóty możliwości nadużywania władzy są ograniczone, a więc szczególna kontrola ze strony partii politycznej jest tu na niewiele przydatna. Bardziej przekonujący jest inny argument, a mianowicie ten, że nowo wybrany rząd niemal nie byłby w stanie przeprowadzić zmiany kursu politycznego, gdyby na swoich stanowiskach pozostali czolowi urzędnicy, odpowiedzialni za realizację starego kursu. Mimo to wrażenie, że wpływy partii rozmnoczyły się ponad wszelką miarę, jest szeroko rozpowszechnione. Lecz - po pierwsze - wpływy nie są jeszcze władzą, a po drugie, nie pojawiły się żadne inne sensowne propozycje lepszych rozwiązań organizacyjnych podziału władzy.

Szczególna rola w ramach egzekutywy pełni policja, służby specjalne i wojsko. Dla policji ustawa zasadnicza znalazła rozwiązanie, które znakomicie sprawdziło się w praktyce: policja jest zdecentralizowana, podlega rządowi krajowemu i w związku z tym nie może być nadużyta przez rząd federalny. Służby specjalne już poprzez swoją nazwę dają posmak czegoś tajemniczego i niesamowitego, co skłania do znacznego przeceniania ich znaczenia. W rzeczywistości nigdy w historii Republiki Federalnej Niemiec nie stworzyły one zagrożenia dla obywateli.

Pozostają jeszcze siły zbrojne, które w wielu krajach na świecie wykorzystują swoją bezpośrednią siłę na rzecz puczy i przewrotów państwowych. NATO zwraca na ten czynnik szczególną uwagę. Nowe kraje członkowskie są przyjmowane do sojuszu tylko pod warunkiem, iż wydaje się, że wojsko jest podporządkowane władzy cywilnej. W Republice Federalnej Niemiec czołowi przywódcy wojskowi do tej pory zawsze zachowywali się w sposób absolutnie demokratyczny. Historia Reichswehry i Wehrmachtu z pierwszej połowy dwudziestego wieku pozostała w świadomości społecznej - a zwłaszcza w świadomości Bundeswehry - jako ciągle żywe ostrzeżenie. Problemem pozostaje jedynie to, co amerykański prezydent Eisenhower określił terminem "kompleksu wojskowo-przemysłowego". Problem ten dotyczy jednak tylko określonych decyzji w zakresie polityki gospodarczej i niemal nie kryje w sobie niebezpieczeństwa przejęcia władzy politycznej.

Jezeli uwzglednic różnorodnosc potencjalnych instytucji wladzy, dostrzegamy natychmiast, ze praktycznie nie da sie zrealizowac absolutnej wzajemnej niezaleznosci ich aparatów. Juz samo to wskazuje, ze klasyczna teoria podzialu wladzy w formie trzech kolumn, na których opiera sie panstwo, nie odpowiada rzeczywistosci. Dzieje sie tak również ze wzgledu na to, iz historia rzadzi sklonnosc do przeciwstawiania kazdej tendencji, skierowanej w przeciwnym kierunku. I tak w wieku dziewietnastym absolutnej wladzy panstwa, która przyswiecala jeszcze Monteskiuszowi, przeciwstawil sie ruch robotniczy w formie nie tylko mniej lub bardziej demokratycznych partii robotniczych, lecz także związków zawodowych. Związkom zawodowym przeciwstawily sie z kolei związki przemyslowców. Tym samym podzial wladzy od dawna nie jest juz wylacznie zagadnieniem podzialu wladz panstwowych.

Wazniejsze jest zreszta to, ze spoleczenstwo wspólczesne posiada inna organizacje i jest opanowane przez inne sily, niz spoleczenstwo pierwszej polowy osiemnastego wieku czy nawet spoleczenstwo pierwszej polowy wieku dwudziestego. Panstwo absolutystyczne jako najwyzsza instancja obywateli i jako suwerenny aktor na scenie miedzynarodowej samo doprowadzilo sie do absurdu. Hitler i wielu innych despotów nie tylko karygodnie lamali prawa czlowieka w swoich panstwach, lecz stali sie nasowymi mordercami swoich obywateli, a godny szacunku patriotyzm z wczesnego okresu panstw narodowych zbyt wiele razy ulegl degeneracji, zamieniajac sie w nacjonalizm, posuwajacy sie az do ostatniej konsekwencji - do ludobójstwa. Miejsce suwerennosci poszczególnych panstw zajela w Europie idea integracji narodów w Unii Europejskiej, która - miejmy nadzieje - okaze sie mozliwa do urzeczywistnienia.

Unia ta nie jest jednak czymś w rodzaju powiekszonego, suwerennego panstwa. W zakresie polityki zagranicznej jest w duzej mierze uzaleznioma od USA, mocarstwa swiatowego, bez którego pomocy integracja w ogóle by sie nie zaczela. Jest ona oparta na prawie miedzynarodowym, stopniowo rozszerzajacym sie na różnych poziomach, lecz jej mozliwosci przebicia sie wobec wewnetrznych grup interesów, a także zyskujacych stale na znaczeniu aktorów ponadnarodowych, sa ograniczone, i to zarówno w zakresie polityki wewnetrznej, jak i zagranicznej. Banalnym faktem jest na przyklad to, ze zaden rzad niemiecki nie jest w stanie wprowadzic istotnych reform w dziedzinie transportu i ochrony srodowiska naturalnego, na które nie zgadzaja sie kluby automobilowe, posiadajace milionowe rzesze członków. Jezeli amerykanski koncern bananowy wyrazal niezadowolenie z faktu, ze Unia Europejska chroni swoich producentów bananów,

to prezydent jedyne go mocarstwa swiatowego, USA, ustępuje pod jego naciskiem i czuje sie zmuszony nalozyc sankcje przeciw Unii Europejskiej, mimo iz jest to szkodliwe dla jednosci NATO, a tym samym dla interesów Stanów Zjednoczonych.

Jezeli chcemy optymalnie stosowac zasade podzialu wladzy, nie wolno nam myslec wylacznie w kategoriach wewnatrzpanstwowych Monteskiusza, ani nawet w kategoriach pierwszej polowy dwudziestego wieku. Podzial wladzy funkcjonuje współczesnie ponad granicami panstwowymi poprzez mechanizmy ponadnarodowe, miedzynarodowe i pozanarodowe. Fakt ten relatywizuje znaczenie braków w zakresie demokracji wewnatrzpartyjnej, jakie zostaly obecnie ujawnione w CDU. Nie wolno tylko zapomniec, ze podzial wladzy posiada aspekty pozytywne i negatywne. Wskazana powyzej wladza przemyslu motoryzacyjnego przeszkadza rzadom w podjeciu skutecznych srodków ochrony srodowiska, które w sumie sa pilnie potrzebne dla przetrwania ludzkosci. Sily przeciwdzialajace wladzy panstwowej moga zapobiec naduzywaniu wladzy przez rzad, lecz same także moga ulec zwyrodnieniu i posunac sie do naduzywania swojej wladzy. I w ten oto sposób znów znalezlismy sie przy sprawie natury czlowieka - wszystkie przejawy ludzkiego dzialania maja swoje granice oraz swoje zalety i wady.

Scisle biorac, w polityce nigdzie nie występuje monopol wladzy, a tym bardziej monopol stabilny. Nawet tak brutalni dyktatorzy jak Stalin odczuwali strach przed rywalami i bywalo, ze - czesto na okreslony czas - godzili sie na kompromisy. Helmut Kohl mógł prowadzic CDU w sposób niezaprzeczalnie patriarchalny, lecz musial w tym celu zebrac bardzo duzo pieniedzy i tym samym - przynajmniej potencjalnie - uzaleznic sie od innych. Dlatego polityka wladzy jest nie tylko wykonywaniem wladzy politycznej przez tych, którzy ja piastuja, lecz także stala walka poszczególnych osób lub grup z rzeczywistymi lub potencjalnymi rywalami o zdobycie i zachowanie wladzy.

Porzadek prawny, swiadomosc prawna i opinia publiczna

Aby polityka wladzy nie zyskala nadmiernej przewagi - a dotyczy to kazdego spoleczenstwa, nie tylko niemieckiego - w systemie demokratycznym potrzebny jest ugruntowany i powszechnie uznawany porzadek prawny. Wyznacza on ramy dla srodków, które sa dozwolone w walce o wladze. Nawet, jesli ramy te od czasu do czasu bywaja rozciagane, a czasem nawet lamane przez nazbyt krzepkich polityków, to porzadek prawny mimo to pozostaje jednym z niezwyklych warunków funkcjonowania systemu demokratycznego, dopóki nie zostanie zachwiany w swych fundamentach.

I wreszcie należy wymienić jeszcze dwa warunki, bez których żadne państwo, oparte na wolnościowym systemie demokratycznym, nie jest w stanie trwale istnieć. Są nimi świadomość prawna obywateli, oparta na minimum norm moralnych, oraz opinia publiczna, w której konkurują niezależne od siebie media, nie wystawione na bezpośrednią cenzurę ze strony państwa.

Wszystkie te warunki sprawnego systemu demokratycznego pozostają spełnione w Republice Federalnej Niemiec i w pozostałych państwach Unii Europejskiej, jakkolwiek w różnym stopniu. Mimo kryzysu w CDU nie może być jeszcze mowy o bezpośrednim zagrożeniu demokracji. Nie ma jednak powodu, by oddać się samozadowoleniu. "Panta rei" - odkryli już filozofowie starożytnej Grecji. „Wszystko płynie” - toteż demokracja wymaga stałego pielegnowania, jeżeli ma nadal funkcjonować.

Jakie są słabe punkty systemu demokratycznego i co mu zagraża?

Z tego względu należy teraz zadać pytanie: jakie są słabe punkty demokracji i gdzie pojawiają się niebezpieczeństwa, którym we wszystkich krajach należy się w porę przeciwstawić? Pierwszym niebezpieczeństwem, które staje się widoczne w związku z kryzysem w CDU, polega na skłonności do nadmiernych wymagań pod adresem systemu demokratycznego, do oczekiwania od niego załatwienia spraw, których nie jest on w stanie załatwić ze względu na naturę ludzka.

Nadmierne wymagania po adresem demokracji

Ktoś, kto śledził w mediach komentarze na temat afery CDU, zauważył dwie fazy. W fazie pierwszej w poważnych mediach pojawiła się tendencja do powierzchniowego traktowania wydarzeń, a nawet wręcz do ich bagatelizowania. Ze względu na to, że główną postacią afery stał się były kanclerz, wielu komentatorów zapewniło mu swoisty „rabat kanclerski”, wskazywało na jego odpowiedzialność i jego rzekome zasługi dla Niemiec i Europy, tak jakby mogły one usprawiedliwić jego wykroczenia. Kiedy jednak później jedna sensacja zaczęła gonić drugą, komentarze zmieniły swój charakter na zupełnie przeciwny. Zaczęło się dramatycznie prawić moralistów i nagle była mowa o problemie przetrwania CDU, a nawet systemu demokratycznego w całych Niemczech - tak, jakby kiedykolwiek w historii istniało społeczeństwo, któremu nie można by nic zarzucić pod względem moralnym, społeczeństwo posiadające absolutnie nienagannych pod względem moralnym polityków i absolutnie moralnych obywateli.

Nie. Zadaniem państwa jest właśnie umożliwienie obywatelom współzycia wbrew ludzkim słabostkom. Ktoś, kto chce uczynić państwo ucieleśnieniem zasad etycznych, w nieunikniony sposób wyladuje w nie-ludzkim despotyzmie. Wiek dwudziesty udowodnił to niejednokrotnie. System demokratyczny nie likwiduje ludzkich słabostek, lecz stawia im ograniczenia. Wymaga to poruszania się na krawędzi pomiędzy zasadami etycznymi i słabostkami ludzkimi; słabostkami, oznaczającymi tu przede wszystkim dążenie do uzyskania władzy i zadanie pieniędzy. Podstawa jest tu miara możliwości. W tym sensie od komentatorów ze świata nauki, oraz ze świata mediów, należy domagać się, obok krytycznego dystansu, także trzeźwego realizmu.

Przykładanie nadmiernej wagi do gospodarki rynkowej

Oprócz niespełnialnych oczekiwań pod adresem systemu demokratycznego istnieje drugie niebezpieczeństwo - przykładanie nadmiernej wagi do gospodarki rynkowej. Powinno to zmusić do refleksji szczególnie w tych krajach, które wyzwoliły się spod systemu komunistycznego i skłaniają się do postrzegania systemu demokratycznego i gospodarki rynkowej jako panaceum na rozwiązanie wszystkich problemów. Gospodarka rynkowa w ostatnich dziesięcioleciach w imponujący sposób dowiodła swojej ogromnej przewagi nad gospodarką sterowaną centralnie, ponieważ okazała się o wiele bardziej efektywna w zakresie wzrostu produktu krajowego brutto. Gospodarka rynkowa, razem ze skutkami otwarcia rynków w procesie globalizacji gospodarki oraz poszerzenia Unii Europejskiej, prowadzi do tego, że produkt krajowy brutto byłych krajów komunistycznych rośnie prędzej, niż PKB w ramach całej UE, w związku z czym przeciętny poziom życia w tych krajach zbliża się do poziomu życia w krajach należących do Unii. Jest to skutek pozytywny, którego nie należy nie doceniać.

Niestety jednak, gorliwi ideolodzy rozpowszechniają opinie, że gospodarka rynkowa jest wartością sama w sobie, a najwyższym celem polityki gospodarczej może być tylko maksymalizacja wzrostu gospodarczego. Błąd ten na dłuższą metę może drogo kosztować kraje uprzemysłowione o demokratycznej konstytucji. Gospodarka rynkowa nie jest bowiem wartością etyczną, lecz praktyczną i to w określonych granicach. Przewaga gospodarki rynkowej polega na tym, że uwalnia największą siłę napędową gospodarki, jaką jest ludzki egoizm. Ludzie najbardziej efektywni gospodarczo, a więc najinteligentniejsi, najpilniejsi, najmocniejsi, lecz także najbardziej przebiegli, dzięki tej formie gospodarki osiągają korzyści kosztem słabych społecznie. Jest w tym odrobina sprawiedliwości: zdolny otrzymuje należną zapłatę. Lecz natura wyposażyła ludzi w różne zdolności; nie

wszyscy są równie zdolni do walki konkurencyjnej. Darwin wskazał nam, że natura w dążeniu do zachowania gatunku preferuje siłę przed równością, tak więc gospodarka rynkowa wzmacnia niesprawiedliwość natury.

Na dodatek od dwóch dziesięcioleci gospodarka rynkowa w coraz większym tempie zmienia swój dotychczasowy charakter. Dwa czynniki, które - każdy z osobna - są pożądane, oddziałują tu w fatalny sposób w kierunku wzrostu bezrobocia strukturalnego. Pierwszym jest globalizacja, otwarcie granic dla wolnego handlu, drugim - postęp techniczny na obszarze elektroniki i telekomunikacji, oraz automatyzacji produkcji. Podczas gdy automatyzacja produkcji i komputeryzacja powodują, że coraz więcej pracowników staje się zbędnych, elektronika wspólnie z globalizacją zmienia charakter giełdy. *Shareholder value*, znaczenie dla akcjonariatu, stało się największym dobrem na skali wartości społecznych. Zmusza ono zarządy koncernów do traktowania krótkoterminowych zysków jako najwyższych priorytetów oraz do dokonywania fuzji z dotychczasowymi konkurentami w celu racjonalizacji, a więc redukcji miejsc pracy. Coraz mniejsza liczba ogromnych koncernów zdobywa pozycje panujących na rynku. Nie sposób nie dostrzec tendencji do oligopolizacji, a pewnego dnia również do monopolizacji. W ten sposób gospodarka rynkowej grozi utrata funkcji regulacyjnej. Poza tym, znaczna część władzy społecznej może przejść z dotychczas kontrolowanych demokratycznie rządów państw na siły, które nie będą poddane żadnemu porządkowi. Przeciwna władza związków zawodowych i tak już została złamana.

Wielu ludzi przechodzi nad rosnącym długotrwałym bezrobociem ze wzruszeniem ramion: w wolnym społeczeństwie każdy jest odpowiedzialny za siebie. Lecz takie pojmowanie wolności prowadzi do atomizacji społeczeństwa i dzieli je na małą, bogatą górną warstwę oraz masy, których znaczna część wegetuje na granicy minimum egzystencji. Nie jest to jednak tylko problem materialny. Ktoś, kto długo nie potrafi znaleźć pracy, czuje się odrzucony przez społeczeństwo, traci wiarę we własną siłę. Najgorsze są skutki takiego stanu rzeczy dla ludzi młodych, wstępujących dopiero w samodzielne życie zawodowe. Wpadają oni coraz częściej w alkoholizm lub narkomanie. W Republice Federalnej Niemiec liczba bezrobotnych od lat wynosi około czterech milionów. Wielu z nich należy zaliczyć do trwale bezrobotnych.

Niezależnie od aspektu moralnego pojawia się tu problem polityczny. Jeśli społeczeństwo jest rozwarstwione, zagubieniu ulega podstawa solidarności. Ktoś, kto traci wszelką nadzieję na poprawę własnej egzystencji, nie czuje się też współodpo-

wiedzialny za wspólnotę. Być może jest tylko kwestia czasu, aż ludzie odrzuceni przez społeczeństwo przejdą od widocznych już dzisiaj na każdym kroku, jeszcze stosunkowo nieszkodliwych aktów wandalizmu, do rzucania koktajlami Molotowa. A kiedy w społeczeństwie szaleje przemoc, ulega zniszczeniu rdzeń demokracji.

Braki świadomości prawnej i poczucia wspólnoty

Brak świadomości bezprawia, występujący nie tylko u czołowych polityków - Kohla i Kanthera - lecz także znacznie głębiej w zarządzie CDU, a także ujawniający się w komentarzach środków masowego przekazu, pobudza do pytania, jak odbierane są obecnie podstawy etyczne państwa niemieckiego? Wiek dwudziesty ze swoim zmasowaniem niesłychanych zbrodni nie tylko przekreślił osiemnasto- i dziewiętnastowieczną wiarę w postęp, lecz także radykalnie zdyskredytował idealizm, który na początku wieku ugruntował się w ruchu robotniczym i mieszczaństwie jako ważna siła polityczna. Stało się tak wskutek bezprzykładnego nadużycia go przez Hitlera. Wspaniała maksyma "dobro wspólne ma pierwszeństwo przed dobrem osobistym" po okresie Hitlera oznaczała już tylko zniszczenie wolności przez krwawą dyktaturę. Jeżeli przyjrzymy się bliżej Ustawie Zasadniczej, zauważymy ogromną dysproporcję pomiędzy szeroko wyliczonymi prawami obywatelskimi i potraktowanymi po macoszemu obowiązkami. Dysproporcja ta nigdy w czasie pół wieku istnienia Republiki Federalnej Niemiec nie stała się tematem dyskusji.

W etyce protestanckiej przed niemal stu laty, a więc jeszcze przed okresem despotyzmu Hitlera, podkreślono myśl, że w pojęciu wolności nie chodzi tak do końca o problem "wolności - od czego?", a raczej o problem "wolności - do czego?". Naturalnie, nie ma tu mowy o ograniczeniu wolności obywatelskiej, nie chodzi także o to, by zardziścić jedność przyjemności posiadania wolności politycznej. Ta stara zasada filozoficzna opiera się przede wszystkim na prostej prawdzie, że nie istnieje na świecie absolutna wolność w znaczeniu całkowitej niezależności, bo każdy człowiek jest w różnorodny sposób powiązany. Pytanie o "wolność - od czego" i "wolność - do czego" podkreśla, że wartość etyczna wolności polega na jej używaniu z pożytkiem dla innych lub dla wspólnoty. Wolność demokracji oznacza obowiązek etyczny zachowania porządku prawnego. A więc żadne państwo nie może sobie pozwolić na rezygnację ze świadomości prawnej i z poczucia wspólnoty, które przejawiają się poprzez świadomość wolnej współodpowiedzialności. I tu właśnie żywa w społeczeństwie świadomość wartości uzyskuje znaczenie polityczne.

Najwyraźniej żyjemy obecnie - przynajmniej w świecie zachodnim - w okresie, w którym świadomość wartości naszego społeczeństwa jest wypierana na dalszy plan przez oportunistyczne względy utilitaryzmu. Wynika to chyba ze zbyt małego zróżnicowania edukacji politycznej. I tak, na przykład, wolność od ucisku posiada wysoka wartość praktyczna zarówno dla jednostki, jak i dla społeczeństwa, lecz równocześnie społeczeństwo nie może na tym poprzestać i zgodzić się na to, by popadła w zapomnienie rola etyczna wolności. Demokracja - jak z tego wynika - podobnie jak gospodarka rynkowa posiada swoją wartość praktyczną, lecz ani jedna ani druga nie są wartościami samymi w sobie. Nie zawierają one treści etycznych i nie tworzą solidarności, od której zależy istnienie spójności społeczeństwa.

Wyniki

Skandale publiczne, takie jak obecny w CDU, wywierają podobne skutki, jak gorączka podczas przebiegu. Nie stanowią one jądra problemu, lecz są przede wszystkim wskaźnikiem. Ich znaczenie pozytywne dla społeczeństwa polega na ich funkcji ostrzegawczej. Właściwe problemy, zagrożające w chwili obecnej społeczeństwu w demokracji zachodniej, tkwią głębiej. Dlatego też można sobie spokojnie darować podniecone gesty oburzenia moralnego. To, co wyszło na jaw w wyniku skandalu niemieckich, jest tylko wynikiem słabości natury ludzkiej; słabości, które zawsze będą ujawniać swoje istnienie. Na szczęście jednak natura ludzka nie składa się z samych słabości, a wciągnięcie potencjału etycznego i intelektualnego człowieka do rachunku politycznego nie musi wynikać tylko z oderwanego od życia romantyzmu. Poza tym, wszelkie wyniki aktualnych badań są niczym innym, jak tylko zdjęciem migawkowym, obrazem krótkiej chwili, podczas gdy rozwój społeczny znajduje się w ciągłym ruchu. Ze względu na ogromną liczbę czynników wpływających na politykę, nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki będzie jego przebieg.

Na szczęście - i tu wróćmy do przykładu Niemiec - nadal wydaje się być zagwarantowana niezależność sądów, która stanowi jedną z podstawowych podópór demokracji. Federalizm zapobiega zbyt wielkiemu skupieniu władzy w stolicy państwa. Siły zbrojne nie wykazują żadnych tendencji w kierunku wymknięcia się spod kontroli cywilnej. Media niemieckie nie wykazują wprawdzie takiej miary docieklivego dziennikarstwa, jaki można podziwiać w Stanach Zjednoczonych, lecz nieprawidłowości i tak, wcześniej czy później, wychodzą na światło dzienne. Różnorodność poglądów jest do pewnego stopnia zagwarantowana i nadal istnieją niezależne duchy, które w swych krytycznych ko-

mentarzach nie dają się spętać przez ten rodzaj oportunistycznej hipokryzji, która zwykle się dzisiaj określa mianem *political correctness*. Ostatecznie, władza ponadnarodowych aktorów sceny gospodarczej nie zrujnowała społeczeństwa, przynajmniej do tej pory, chociaż siły te w coraz większym stopniu są w stanie przeszkodzić uregulowaniu ważnych problemów, takich jak na przykład zmniejszenie bezrobocia poprzez zmianę podziału coraz szczuplejszych zasobów pracy w warunkach wolności od państwowej gospodarki przymusowej. W sumie, demokratyczny urząd państwa w Niemczech i krajach partnerskich Unii Europejskiej jest obecnie nadal jeszcze stabilny. Jeśli jednak skandal w CDU jest objawem choroby społeczeństwa, a diagnoza uzmysłowiła nam jej charakter, to należy rozpocząć leczenie. Obywatele dysponują tylko jedną bezpośrednią możliwością przypomnienia politykom ich obowiązków - podczas następnych wyborów. Rzecz jasna, pojawia się tu pytanie o konkretną alternatywę. CDU i CSU muszą przyjąć do wiadomości zarzut nadużycia władzy w związku z aferami finansowymi. Socjaldemokratyczny kanclerz, Gerhard Schröder, oświadczył na początku swojej kadencji, że chce być mierzony miarą swoich sukcesów w zwalczaniu masowego bezrobocia. Do tej pory jednak właściwie obarczył winą za bezrobocie tylko słabą koniunkturę, nie dostrzegając ważniejszych od niej aspektów strukturalnych i politycznych. Nic dziwnego zatem, że na rynku pracy do chwili obecnej nie zarysowały się jeszcze żadne wartości uwagi zmiany, mimo iż poprawiają się perspektywy koniunktury gospodarczej, a równocześnie rośnie liczba osób, które zwalniają miejsca pracy, osiągając wiek emerytalny. Partia Zielonych na tym najważniejszym obszarze nie potrafi wykazać się żadnymi własnymi ideami, nie mówiąc już o inicjatywach. W Partii Wolnych Demokratów widoczna jest tendencja przekształcenia się w partię czysto gospodarczą, w związku z czym FDP również nie ma nic do zaproponowania. Demokratyczne partie w Niemczech nie są obecnie w stanie przejść zwycięsko przez krytyczną ocenę. Pozostaje mieć nadzieję, że w możliwej do przewidzenia przyszłości nowe impulsy wyjdą od młodego pokolenia.

Za reanimację poczucia wartości przede wszystkim są odpowiedzialne warstwy wykształcone i kościoły. Także z tej strony nie dochodzi obecnie zbyt wiele radosnych wieści. Krytyczne głosy ze świata nauki są słyszalne stanowczo zbyt rzadko. Niezależni publicyści również niemal nie zabierają głosu w sprawach, dotyczących hierarchii wartości. O ile obraz dzisiejszej sytuacji jest z całą pewnością metny, jakkolwiek nie można go jeszcze nazwać złym, to jednak w żadnym wypadku nie możemy sobie pozwolić na poczucie fatalizmu. Każdy człowiek jest powołany do działania na miarę swoich możliwości i nikomu nie wolno stracić optymizmu. Tylko wtedy karta może się znowu odwrócić.

FINANSOWANIE PARTII POLITYCZNYCH W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC

DOKUMENTY

Ustawa Zasadnicza (GG)

(fragmenty)

Artykuł 21

(1) Partie współdziałają w kształtowaniu woli politycznej narodu. Zakładanie ich jest wolne. Ich wewnętrzna struktura musi odpowiadać zasadom demokratycznym. Muszą one składać publiczne sprawozdania z pochodzenia i użycia swoich środków oraz swojego majątku.

(2) Partie, które stosownie do swoich celów lub poprzez zachowanie się swoich zwolenników zmierzają do naruszenia albo obalenia wolnościowego demokratycznego porządku ustrojowego, bądź do zagrożenia istnienia Republiki Federalnej Niemiec, są sprzeczne z konstytucją. W sprawie sprzeczności z konstytucją orzeka Federalny Trybunał Konstytucyjny.

(3) Szczegóły regulują ustawy federalne.

Stan: październik 1998

Ustawa o partiach (PartG)

(fragmenty)

Rozdział IV

§ 18

Zasady i zakres finansowania państwowego

(1) Państwo zapewnia partiom środki na częściowe finansowanie ich działalności, wynikającej z zadań nałożonych na nie mocą ustawy zasadniczej. Kryterium rozdziału środków państwowych stanowią wyniki wyborcze, osiągnięte przez dane partie w wyborach do Parlamentu Europejskiego, Federalnego i krajowych, suma składek członkowskich oraz rozmiary pozyskanych darowizn.

(2) Roczna wielkość całkowita środków państwowych, które maksymalnie wolno rozdzielić pomiędzy wszystkie partie, wynosi 245 milionów marek (bezwzględna górna granica).

(3) Partie otrzymują rocznie w ramach częściowego finansowania państwowego:

1. jedną markę za każdy ważny głos, oddany na jej liście w przypadających ostatnio wyborach lub
2. jedną markę za każdy ważny głos, oddany w okręgu wyborczym lub obwodzie głosowania, jeśli lista tej partii nie była dopuszczona w całym landzie oraz
3. 0,50 marki za każdą markę, którą dana partia uzyskuje jako dotację (składkę członkowską

lub zgodną z prawem darowiznę); uwzględniane są przy tym tylko dotacje do 6000 marek od osoby fizycznej.

Partie otrzymują, inaczej niż to przewidziano w pkt. 1 i 2, po 1,30 marki za każdy uzyskany przez nie ważny głos do pięciu milionów ważnych głosów.

(4) Prawo do środków państwowych zgodnie z art. 3 pkt. 1 i 3 mają partie, które zdobyły według ostatecznych wyników ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego lub Bundestagu co najmniej 0,5 procenta, a do parlamentu landu 1,0 procent oddanych ważnych głosów. Dla otrzymania wypłat według art. 3 pkt. 1 i pkt. 2 partia musi spełnić te kryteria w odpowiednich wyborach. Prawo do środków państwowych zgodnie z art. 3 pkt. 2 mają partie, które według ostatecznych wyników wyborów zdobyły w danym okręgu wyborczym lub obwodzie głosowania 10 procent ważnych oddanych głosów. Punkty 1 i 2 nie dotyczą partii mniejszości narodowych.

(5) Wysokość częściowego finansowania państwowego nie może przekroczyć sumy samodzielnie wygospodarowanych wpływów danej partii (§ 24 art. 2 pkt. 1 do 5 i pkt. 7) (względna górna granica). Suma finansowania wszystkich partii nie może przekroczyć bezwzględnej górnej granicy.

(6) Prezydent federalny powoła po wejściu tej ustawy w życie komisję niezależnych rzeczoznawców. Komisja ta rozpocznie prace od ustalenia koszyka dóbr i świadczeń dla zadań, typowych dla partii. Na podstawie tego koszyka komisja, poczynając od roku 1995 w odniesieniu do r. 1991, będzie ustalać rocznie inflację w zakresie wydatków, istotnych dla partii. Wyniki swoich ustaleń komisja będzie przedkładać przewodniczącemu Bundestagu. Komisja będzie powoływana każdorazowo na kadencję prezydenta federalnego.

(7) Przed zmianami w strukturze i wysokości finansowania państwowego, przekraczającymi ustalony wzrost cen według art. 6, komisja wymieniona w art. 6 przedkłada Bundestagowi zalecenia. Dotyczy to zwłaszcza oceny zagadnienia, czy warunki zmieniły się zasadniczo i czy w związku z tym wskazane jest dostosowanie całkowitego zakresu lub zmiana struktury częściowego finansowania państwowego.

(8) W wypadku rozwiązania się partii lub zakazu jej działalności, zostanie ona w momencie rozwiązania / zakazu wyłączona z częściowego finansowania państwowego.

§ 19

Procedura ustalania wymiaru

(1) Wnioski o ustalenie i wypłatę środków państwowych partii muszą składać pisemnie do 30 września każdego bieżącego roku u przewodniczącego Bunde-

stagu. Wnioski, które wpłyną po tym terminie, nie będą rozpatrywane.

(2) Przewodniczący Bundestagu ustala do 1 grudnia wysokość środków państwowych na rok bieżący dla każdej uprawnionej partii.

(3) Podstawa obliczeń do ustalenia wysokości środków państwowych będą ważne głosy, uzyskane przez uprawnione partie w przypadających ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego i Bundestagu oraz w ostatnich wyborach do parlamentów krajowych, a także darowizny, opublikowane w sprawozdaniach (§ 18 art. 3 pkt. 3) za rok ubiegły. Przewodniczący Bundestagu Niemieckiego ujmuje łącznie głosy, możliwe do uwzględnienia, uzyskane przez każdą partię, na prowadzonym przez siebie koncie głosów.

(4) Jeśli sprawozdanie danej partii za rok ubiegły nie zostanie przedłożone w terminie umożliwiającym uwzględnienie go do ustalenia według art. 2, za przejściową podstawę zostaną przyjęte dotacje z ostatnio przedłożonego sprawozdania. Ostateczne ustalenie nastąpi po przedłożeniu sprawozdania za rok ubiegły. Jeżeli nie zostanie ono złożone do 31 grudnia bieżącego roku, ostateczne ustalenie sumy nastąpi bez uwzględnienia darowizn na rzecz partii, która nie złożyła sprawozdania. Różnica sum, wynikająca z przejściowego i ostatecznego ustalenia, zostanie uwzględniona przy następnej wypłacie na konto partii lub, jeśli nie będzie podstawy rozrachunku, zostanie przez partię zwrócona.

(5) Jako podstawę obliczenia względnej górnej granicy (§ 18 art. 5) należy przyjąć opublikowane w sprawozdaniach za ubiegły rok uzyskane wpływy własne.

(6) W trakcie ustalania należy przede wszystkim zachować bezwzględna górna granice (§ 18 art. 2), a następnie względna górna granice (§ 18 art. 5) dla każdej partii. Jeśli suma wyliczonych środków państwowych przekracza bezwzględna górna granice, partie mają prawo do środków państwowych jedynie w wysokości, odpowiadającej ich udziałowi w tej sumie.

(7) Wpłaty na poczet rachunku według § 20 należy uwzględnić w ustalonej sumie.

(8) Wypłata środków państwowych za ważne głosy, uzyskane w wyborach do parlamentów krajowych, następuje na rzecz odpowiednich organizacji krajowych partii w wysokości 1,00 marki za głos; wszelkie zmniejszenia według art. 6 nie są uwzględniane. Pozostałe środki państwowe są wypłacane na rzecz federalnej centrali partyjnej; w wypadku partii krajowych - na rzecz central krajowych.

§ 20

Wpłaty na poczet rachunku

(1) Przewodniczący Bundestagu Niemieckiego zapewnia uprawnionym partiom na ich wniosek

wypłaty na poczet sumy finansowania, która zostanie dla nich ustalona w przewidzianym terminie.

Podstawa obliczenia są środki, ustalone dla każdej partii w roku ubiegłym.

Wypłat na poczet rachunku należy dokonywać do 15 lutego, 15 maja oraz 15 sierpnia; nie mogą one przekraczać po 25 procent ogólnej sumy, ustalonej dla danej partii na rok ubiegły. Jeśli istnieją przesłanki, że dana partia zostanie zobowiązana do zwrotu środków, zapewnienie jej wypłaty może zostać uzależnione od złożenia zabezpieczenia.

(2) Wniosek o wypłatę na poczet rachunku należy składać pisemnie na rece Przewodniczącego Bundestagu Niemieckiego do dnia 15 miesiąca poprzedzającego. Wnioski wpływające po tym terminie nie będą uwzględniane. Wniosek może dotyczyć równocześnie kilku okresów roku.

(3) Wypłaty na poczet rachunku należy zwrócić, jeśli przekraczają one ustaloną sumę lub jeśli partia nie osiągnie uprawnienia do środków państwowych.

(4) Dotyczy to również § 19 art. 8.

§ 21

Dysponowanie środkami federalnymi i procedura wypłat

(1) Środki według §§ 18 i 20 są w wypadku § 19 art. 8 pkt. 1 wypłacane na rzecz partii przez landy, w pozostałych przypadkach przez państwo za pośrednictwem przewodniczącego Bundestagu Niemieckiego. Przewodniczący Bundestagu Niemieckiego powiadamia landy formie o sumach, przypadających na organizacje krajowe partii. Powiadomienie to posiada moc wiążącą.

(2) Federalny Urząd Obrachunkowy sprawdza, czy przewodniczący Bundestagu Niemieckiego jako organ administrujący środkami ustalił i wypłacił środki państwowe na rzecz partii zgodnie z przepisami tego rozdziału.

§ 22

Wewnątrzpartyjne wyrównanie finansowe

Federalne centrale partyjne mają obowiązek wypłaty odpowiedniego wyrównania finansowego na rzecz swoich organizacji krajowych.

Rozdział V

§ 23

Obowiązek publicznej sprawozdawczości

(1) Zarząd partii ma na koniec roku obowiązek publicznego zdania rachunku poprzez sprawozdanie na temat pochodzenia i użycia środków, które wpłynęły na jej rzecz w ciągu roku kalendarzowego (roku rozliczeniowego), oraz na temat majątku partii.

(2) Sprawozdanie musi być sprawdzone przez rewidenta gospodarczego lub spółkę rewidentów gospodarczych zgodnie z przepisami §§ 29 do 31. W wypadku partii, które nie spełniają warunków § 18 art. 4

pkt. 1 - akapit pierwszy, sprawozdanie może być sprawdzone przez przysięgłego rewidenta księgowego. Sprawozdanie musi zostać złożone na ręce Przewodniczącego Bundestagu Niemieckiego do 30 września roku następującego po roku, którego dotyczy sprawozdanie, i jest rozpowszechniane jako druk Bundestagu. Przewodniczący Bundestagu Niemieckiego może ze szczególnych powodów przedłużyć termin o trzy miesiące. Sprawozdanie partii jest przedkładane do dyskusji na następnym po jego opublikowaniu zjeździe partii.

(3) Przewodniczący Bundestagu Niemieckiego sprawdza, czy sprawozdanie odpowiada przepisom rozdziału piątego. Wynik kontroli jest ujęty w sprawozdaniu według art. 5.

(4) Przewodniczący Bundestagu Niemieckiego nie może ustalić wysokości środków państwowych dla danej partii według §§ 18 i 19, dopóki nie zostanie złożone odpowiednie sprawozdanie, zgodnie z przepisami Rozdziału Piątego. Miarodajne dla wyplat z § 18 jest każdorazowo sprawozdanie, które należy przedłożyć za poprzedni rok; dla wyplat z § 20 każdorazowo sprawozdanie złożone w ubiegłym roku. Partia, która nie złożyła sprawozdania do 31 grudnia następnego roku, traci prawo do środków państwowych. Ustalenia i wypłaty na rzecz innych partii pozostają niezmienione.

(5) Przewodniczący Bundestagu Niemieckiego składa Bundestagowi Niemieckiemu roczne sprawozdania dotyczące rozwoju finansów partii oraz na temat sprawozdan partii. Sprawozdanie to jest publikowane jako druk Bundestagu.

§ 23 a

Darowizny uzyskane niezgodnie z prawem

(1) Partia, która uzyskała darowizny niezgodnie z prawem lub nie opublikowała ich w sprawozdaniu zgodnie z przepisami niniejszej ustawy (§ 25 art. 2), traci prawo do środków państwowych w podwójnej wysokości sumy uzyskanej niezgodnie z prawem lub nie opublikowanej zgodnie z przepisami niniejszej ustawy. Darowizny przyjęte niezgodnie z prawem należy odprowadzić do prezydium Bundestagu Niemieckiego.

(2) Za uzyskane niezgodnie z prawem według § 25 art. 1 pkt. 2 uważa się darowizny, które wbrew przepisowi § 25 art. 3 nie zostały niezwłocznie odprowadzone do prezydium Bundestagu Niemieckiego.

(3) Prezydium Bundestagu Niemieckiego przekazuje środki spływające w ciągu roku kalendarzowego, z początkiem następnego roku kalendarzowego instytucjom służącym celom charytatywnym, koscielnym, religijnym lub naukowym.

(4) Partie powinny posiadać w swoich statutach regulacje na wypadek, gdyby ich organizacje krajowe lub podporządkowane im organizacje terytorialne spowodowały podjęcie przeciw nim kroków według art. 1.

§ 24

Sprawozdanie

(1) Sprawozdanie składa się z rachunku wpływów i wydatków oraz wyliczenia majątku. Powinno być sporządzone zgodnie z zasadami księgowości z uwzględnieniem celu ustawowego. W sprawozdaniu partii jako całości powinny znaleźć się oddzielnie sprawozdania zarządu federalnego i organizacji krajowych oraz sprawozdania podporządkowanych organizacji terytorialnych w ramach organizacji krajowej. Organizacje krajowe oraz podporządkowane im organizacje terytorialne zobowiązane są dołączyć kompletne zestawienie wszystkich darowizn i darczyńców z nazwiskami i adresami. Organizacje krajowe są zobowiązane do zbierania cząstkowych sprawozdań swoich organizacji terytorialnych i przechowywania ich razem ze swoją dokumentacją sprawozdawczą.

(2) Rachunek wpływów obejmuje:

1. Składki członkowskie i inne regularne wpływy.
2. Darowizny od osób fizycznych.
3. Darowizny od osób prawnych.
4. Wpływy z majątku.
5. Wpływy z imprez, kolportażu pism i publikacji oraz innej działalności, związanej z wpływami.
6. Środki państwowe.
7. Inne wpływy.
8. Dotacje od struktur organizacyjnych.
9. Wpływy łącznie (suma poz. 1 do 8).

(3) Rachunek wydatków obejmuje:

1. Koszty osobowe.
2. Koszty działalności bieżącej.
3. Wydatki na ogólną działalność polityczną.
4. Wydatki na kampanie wyborcze.
5. Odsetki.
6. Inne wydatki.
7. Dotacje dla struktur organizacyjnych.
8. Wydatki łącznie (suma poz. 1 do 7).

(3) Wyliczenie majątku obejmuje:

1. Stan posiadania

I Nieruchomości

1. Budynki i grunty.
2. Wyposażenie biur.
3. Inwestycje pieniężne.

II Kapitał obrotowy

1. Należności wobec własnych struktur organizacyjnych.
2. Należności wobec państwa.
3. Gotówka.
4. Inne aktywa.

III Łączna wartość majątku.

2. Pozycje dłużne

I Odpisy

1. Zobowiązania emerytalne.
2. Inne rezerwy finansowe.

II Zobowiązania

1. Zobowiązania wobec struktur organizacyjnych.

2. Zobowiązania wobec instytucji kredytowych.

3. Inne zobowiązania.

III Pozycje dłużne łącznie.

3. Czysty majątek (wartość pozytywna lub negatywna).

(5) W sprawozdaniu należy oddzielnie wykazać sumę darowizn od osób fizycznych, wynoszących do 6000 marek, oraz sumę darowizn od osób fizycznych, przekraczających 6000 marek.

(6) Sprawozdanie należy poprzedzić streszczeniem, zawierającym:

1. Wpływy całej partii według art. 2 pkt. 1 - 7 i ich sumę,
2. Wydatki całej partii według art. 3 pkt. 1 - 7 i ich sumę,
3. Sumę nadwyżki lub deficytu,
4. Stan posiadania całej partii według art. 3 pkt. 1. I i II. 2 do 4 i ich sumę,
5. Pozycje dłużne całej partii według art. 4 pkt. 2. I i II. 2 do 3 i ich sumę,
6. Czysty majątek całej partii (wartość pozytywna lub negatywna),
7. Łączne wpływy, łączne wydatki, nadwyżki lub deficyty oraz czysty majątek trzech poziomów organizacyjnych: federalnego, krajowych i podporządkowanych im terytorialnych.

Oprócz danych liczbowych ad. pkt. 1 i 2 należy podać wartości procentowe sumy wpływów według pkt. 1 i sumy wydatków według pkt. 2.

(7) W sprawozdaniu należy podać liczbę członków na koniec roku.

(8) Partia może dołączyć do sprawozdania, zwłaszcza do jego poszczególnych pozycji, krótkie objaśnienia.

(9) Dotacje publiczne o przeznaczeniu celowym dla politycznych organizacji młodzieżowych, nie są uwzględniane w ustalaniu bezwzględnej i względnej górnej granicy. Należy je wymienić w formie informacyjnej w sprawozdaniu każdej partii, lecz nie są one uwzględniane w rachunku wpływów i wydatków partii.

§ 25

Darowizny

(1) Partie są uprawnione do przyjmowania darowizn. Wyjątkami są to:

1. Darowizny od fundacji politycznych, frakcji i grup parlamentarnych.
2. Darowizny od związków, stowarzyszeń i z mas majątkowych, które zgodnie ze statutem, działalnością fundacyjną lub innymi zasadami oraz zgodnie z rzeczywistością prowadzona działalnością służą wyłącznie i bezpośrednio celom użyteczności publicznej, charytatywnym lub kulturalnym (§§ 51 do 68 ustawy podatkowej).
3. Darowizny spoza zakresu obowiązywania niniejszej ustawy, chyba że chodzi o:

a) darowizny pochodzące z majątku obywatela niemieckiego w znaczeniu Ustawy Zasadniczej, obywatela Unii Europejskiej lub przedsiębiorstwa, które jest w ponad 50 procentach własnością obywatela niemieckiego w znaczeniu Ustawy Zasadniczej, które wpływają bezpośrednio na rzecz danej partii,

b) darowizny na rzecz partii mniejszości narodowych w ich tradycyjnym miejscu osiedlenia, otrzymywane z graniczących z Republiką Federalną Niemiec państw, w których żyją obywatele posiadający ich przynależność narodową,

c) darowizny od cudzoziemców w wysokości do 1000 marek.

4. Darowizny od organizacji zawodowych, otrzymane z zastrzeżeniem, że należy je przekazać partii politycznej,

5. Darowizny wynoszące w pojedynczych przypadkach ponad 1000 marek, których darczyńców nie można ustalić, lub też widocznym jest, że chodzi o przekazanie darowizny anonimowej osobie trzeciej,

6. Darowizny, które w widoczny sposób zostały przekazane w oczekiwaniu określonej korzyści gospodarczej lub politycznej.

(2) Darowizny na rzecz partii lub jednej albo wielu organizacji terytorialnych, których wartość w ciągu jednego roku kalendarzowego (roku obrachunkowego) przewyższa sumę 20 tysięcy marek, należy wymienić w sprawozdaniu z podaniem nazwiska i adresu darczyńcy oraz ogólną sumą darowizn.

(3) Partie są zobowiązane do niezwłocznego przekazania do prezydium Bundestagu Niemieckiego darowizn niedopuszczalnych według art. 1 pkt. 2.

§ 26

Pojęcie wpływów

(1) Wpływami są, o ile nie obowiązuje odmienna interpretacja poszczególnych rodzajów wpływów (§ 24 art. 2), wszelkie otrzymane przez partie świadczenia pieniężne lub świadczenia posiadające wartość materialną. Jako wpływy traktowane są również zwolnienia od zwyczajowych zobowiązań oraz przejęcie przez innych kosztów finansowania imprez i przedsięwzięć, służących wyraźnie reklamie danej partii.

(2) Wszystkie wpływy w pełnej wysokości należy wpisać w przewidzianym dla nich miejscu. Nie dotyczy to § 27 art. 2.

(3) W wypadku dóbr, nie składających się ze środków pieniężnych, należy wpisać ceny porównywalnych świadczeń, zwyczajowo obowiązujące w normalnym życiu gospodarczym.

(4) Praca obywateli na rzecz partii odbywa się z zasady bezpłatnie. Świadczenia rzeczowe, zakładowe i usługowe, stawiane zwyczajowo bezpłatnie do dyspozycji partii przez jej członków poza ich działalnością gospodarczą, nie są uwzględniane jako wpływy. Nie dotyczy to zwrotu kosztów.

(5) Przepływające sumy pieniężne i świadczenia oraz składki członkowskie i inne wpływy, które z definicji są przeznaczone do podziału z klucza pomiędzy organizacje terenowe, są uwzględniane w pozycji dotyczącej szczebla, na którym ostatecznie pozostają.

§ 27

Poszczególne rodzaje wpływów

(1) Składkami członkowskimi są tylko takie regularne świadczenia pieniężne, które członek przekazuje na podstawie przepisów statutowych. Darowiznami są wpłaty, przewyższające składki, zwłaszcza opłaty za przyjęcie, specjalne repartycje i zbiórki oraz posiadające wartość pieniężną użyczenia wszelkiego rodzaju, o ile nie są one zwyczajowo bezpłatnie stawiane do dyspozycji przez członków poza ich działalnością gospodarczą.

(2) W źródłach wpływów wymienionych w §24 art. 2 pkt. 4 i 5 należy wpisać czysty dochód. Nie ma to wpływu na obowiązek wykazywania wpływów według § 24 art. 2 i 3 oraz art. 5. Inne wpływy według § 24 art. 2 pkt. 7 należy usystematyzować i objaśnić, o ile obejmują one w podziale przytoczonym w § 24 art. 1 więcej niż 5 procent sumy wpływów z pkt. 1 do 6.

(3) W rachunku wpływów świadczenia pieniężne, zakładowe lub usługowe, wniesione zwyczajowo bezpłatnie przez członków partii poza ich działalnością gospodarczą lub wpłaty pojedyncze o wartości nie przekraczającej 1000 marek, mogą być nieuwzględnione. W sprawie przejmowania kosztów imprez i przedsięwzięć reklamujących partię obowiązuje odpowiednio pkt. 1.

§ 28

Obowiązek prowadzenia księgowości

Partie mają obowiązek prowadzenia księgowości swoich wpływów i wydatków, objętych obowiązkiem sprawozdawczości, oraz swojego majątku.

Muszą to czynić zgodnie z zasadami przepisowej księgowości z uwzględnieniem celu ustawowego. Dokumenty rachunkowe należy przechowywać przez sześć lat, księgi, bilanse i sprawozdania przez dziesięć lat. Okres przechowywania rozpoczyna się po zakończeniu roku obrachunkowego.

§ 29

Kontrola sprawozdania obrachunkowego

(1) Kontrola według § 23 art. 2 pkt. 1 i art. 3 obejmuje centralę federalną partii, jej organizacje krajowe oraz co najmniej cztery podporządkowane organizacje terytorialne z wyboru kontrolera.

(2) Kontroler może zadać od zarządów oraz upoważnionych przez nie osób wszelkich wyjaśnień i dowodów, których wymaga rzetelne wypełnianie jego obowiązków kontrolnych. Należy mu także umożliwić kontrolę dokumentów, użytych do zestawienia sprawozdania, ksiąg oraz pism, a także stanu kas i majątku.

(3) Zarząd kontrolowanej organizacji terytorialnej jest zobowiązany do zapewnienia kontrolera w formie pisemnej, że w sprawozdaniu zostały ujęte wszystkie podlegające sprawozdaniu wpływy, wydatki i wartości majątkowe. Dopuszczalne jest odwoływanie się do zapewnienia zarządów zwierzchnich organizacji terytorialnych. Wystarczające jest zapewnienie członka zarządu, odpowiedzialnego za sprawy finansowe.

§ 30

Sprawozdanie i uwagi pokontrolne

(1) Wyniki kontroli są przedkładane w pisemnym sprawozdaniu pokontrolnym, przekazywanym zarządowi partii oraz zarządowi skontrolowanej organizacji terytorialnej.

(2) Jeżeli po zakończeniu kontroli nie stwierdzono żadnych zastrzeżeń, kontroler winien potwierdzić ten fakt przy pomocy pisemnej uwagi. (...)

WYKŁADNIA

Materialy Bundestagu Niemieckiego

Dofinansowanie partii ze środków państwa od 1 stycznia 1994

(omówienie)

1. Podstawy

Ze względu na orzeczenie zasadnicze Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 9 kwietnia 1992 (BVerfGE 85/264) w sprawie państwowego finansowania partii, sprawa ta została w zasadniczy sposób na nowo uregulowana przez ustawodawcę w Ustawie o Partiach (PartG) z dniem 1 stycznia 1994 (patrz: nowa wersja Ustawy o Partiach z 31.01.1994, BGBl. I S. 149).

Według § 18 art. 1 PartG państwo zapewnia od tego czasu partiom środki na częściowe sfinansowanie wykonywanych przez nie zadań ogólnych, wynikających z Ustawy Zasadniczej, a skonkretyzowanych w Ustawie o Partiach. Miara podziału środków państwowych pomiędzy partie jest ich zakorzenienie w społeczeństwie. Kryteriami są tu z jednej strony wyniki, osiągnięte przez partie w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego, do Bundestagu i do parlamentów krajowych, z drugiej zaś strony wielkość pozyskiwanych przez nie składek członkowskich i darowizn ("przysporzeń") od osób fizycznych.

2. Warunki uprawnienia

Prawo do dofinansowania ze strony państwa na podstawie § 18 art. 4 PartG mają zasadniczo te partie, które uzyskały według ostatecznych wyników głosowania w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego lub Bundestagu co najmniej 0,5 procent, względnie do parlamentu krajowego 1,0 procent ważnych głosów, oddanych na ich listy. Jeśli lista nie zostanie dopuszczona w landzie, prawo do finansowania państwowego na podstawie § 18 art. 4 PartG zostaje nabyte przez partie pod warunkiem osiągnięcia przez nią w okręgu wyborczym lub obwodzie głosowania 10 procent oddanych ważnych pierwszych głosów.

Dalszymi warunkami uprawnienia są przedłożenie przypadającego na dany rok sprawozdania (§ 23 art. 4 PartG) i złożenie pisemnego wniosku o ustalenie i wypłatę środków państwowych (§ 19 art. 1 PartG).

3. Zakres uprawnienia

Podstawa wypłaty rocznej dla każdej uprawnionej partii zgodnie z § 18 art. 3 PartG jest suma wyliczona za uzyskane głosy w w/w wyborach po 1,30 marki do pięciu milionów głosów oraz po 1,0 marki za głosy powyżej 5 milionów (degresja).

Następnie na podstawie § 18 art. 3 PartG dla każdej partii dolicza się 0,50 marki za każdą markę uzyskanych darowizn od osób fizycznych do sumy 6000 marek na osobę rocznie.

4. Górne granice

Łączna suma państwowego finansowania wszystkich partii na podst. § 18 art. 2 PartG nie może przekraczać "bezwzględnej górnej granicy". W latach 1994 do 1997 wynosiła ona na podstawie postulatu Federalnego Trybunału Konstytucyjnego 230 milionów marek. W wyniku Ustawy Siódmej o zmianie Ustawy o Partiach z 17 lutego 1999 (BGBl. I S. 146) została ona w oparciu o dotyczące wzrostu cen ustalenia powołanej przez Prezydenta Federalnego Niezależnej Komisji d/s Finansowania Partii (UKDF, § 18 art. 6 PartG), podwyższona ze skutkiem wstecznym do 1 stycznia 1998 o 15 milionów na 245 milionów marek rocznie.

Przedstawione w punkcie 3 wyliczenia wykazują regularnie sumę, przekraczającą bezwzględną górną granicę, w związku z czym następuje proporcjonalne zmniejszenie kwot dla wszystkich uprawnionych partii (§ 19 art. 6 pkt. 2 PartG). Wskutek tego partie w rzeczywistości nie otrzymują wymienionych w § 18 art. 3 PartG sum za głosy i darowizny, lecz sumy zmniejszone o kwotę cięć (§ 18 art. 6 PartG).

Ze względu na wynikający z Ustawy Zasadniczej zakaz finansowania partii w przeważającej mierze ze środków państwowych, zgodnie z § 18 art. 3 PartG dofinansowanie państwowe poszczególnych partii nie może przekraczać rocznej sumy samodzielnie wygenerowanych przez nie wpływów ("względna granica górna"). Jeśli wpływy własne są niższe, dofinansowanie państwowe danej partii ogranicza się do ich wysokości.

5. Ustalenie i wypłata

Zgodnie z § 19 art. 2 PartG przewodniczący Bundestagu Niemieckiego w ramach zadań, nadanych mu mocą PartG jako urzędowi zarządzającemu środkami, ma obowiązek ustalania do 1 grudnia wysokości środków państwowych, przysługujących każdej partii na rok bieżący.

Wyliczone środki są wypłacane centralom i organizacjom krajowym partii. Organizacje krajowe otrzymują od centrali partyjnej część środków, przypadających na całą partię, odpowiadającą ilości głosów, oddanych na te partie w ostatnich wyborach do parlamentu krajowego po 1,0 marki za głos. Otrzymują więc po jednej marce za każdy głos, i to - z jednej strony niezależnie od ograniczenia w związku z bezwzględną górną granicą, oraz z drugiej strony - niezależnie od podstawy wyliczenia po 1,30 marki za pierwsze 5 milionów głosów. Obie te zasady dotyczą bowiem tylko szczebla federalnego (p. następny akapit). Przewodniczący Bundestagu Niemieckiego

podaje w zobowiązującej formie przewodniczącym parlamentów krajowych, odpowiedzialnym za zapewnienie środków państwowych na płaszczyźnie krajowej, wysokość środków, które mają otrzymać organizacje krajowe partii (§ 21 art. 1 pkt. 2 PartG). Pozostałe środki państwowe wypłacane są przez władzę federalną organom federalnym partii (w wypadku partii krajowych władzom krajowym partii) (§ 21 art. 1 PartG).

Partiom należy zgodnie z § 20 PartG zagwarantować na pisemny wniosek wypłaty na konto rachunku po 25 procent ubiegłorocznej sumy dofinansowania na dni 15 lutego, 15 maja i 15 sierpnia. Wypłaty te są następnie odliczane od sumy ustalonej na dzień 1 grudnia (§ 20 art. 1 PartG).

6. Obowiązek sprawozdawczy partii

Zgodnie z § 21 art. 1 pkt. 4 Ustawy Zasadniczej oraz §§ 23 i nast. PartG partie muszą składać sprawozdania o pochodzeniu i przeznaczeniu swoich środków oraz o swoim majątku. W celu możliwie jak najbardziej jasnego dla wszystkich sformułowania sprawozdan, § 24 art. 2 - 4 ustala strukturę i części składowe sprawozdan. Sprawozdanie po skontrolowaniu przez niezależnego rewidenta gospodarczego jest składane z jego poświadczeniem kontrolnym na ręce przewodniczącego Bundestagu Niemieckiego, który publikuje je jako druk Bundestagu (§ 23 art. 2 PartG).

7. Traktowanie darowizn w świetle prawa podatkowego (pośrednie finansowanie partii)

Obok bezpośredniego wspierania partii przez państwo istnieje także wspieranie pośrednie, przez zwolnienie partii m.in. z podatku od spadków i darowizn (§ 13 art. 1 pkt. 18 ustawy o opodatkowaniu spadków ErbStG) oraz przez możliwość odpisania przez osoby fizyczne darowizn na rzecz partii od podatków wzgl. od podstawy do opodatkowania. Dotyczy to jednak tylko darowizn do 6000 marek rocznie (12000 przy wspólnym opodatkowaniu małżonków) (§ 10 b art. 2 § 34g pkt. 2 EStG). Darowizny powyżej 6000 marek są oczywiście dopuszczalne, lecz nie można ich odpisać od podatku. Darowizny osób prawnych również są dopuszczalne, lecz nie można ich odpisać, nawet jeśli nie przekraczają 6000 marek.

Zasady finansowania partii przez państwo

Przy zapewnieniu środków państwowych partiom zarówno państwo, jak i partie, są zobowiązane do przestrzegania określonych zasad: zasady niezależności partii od państwa, równości szans oraz zasady

przejrzystości poprzez publiczne sprawozdania rachunkowe partii.

Zasada niezależności od państwa oznacza, że partie nie są instytucjami państwa, lecz swobodnie utworzonymi grupami, zakorzenionymi w życiu społeczno-politycznym. W przeciwieństwie na przykład do frakcji parlamentarnych, finansowanych w pełni z budżetu federalnego, nie są one częścią tzw. państwowości konstytucyjnej.

Partie posiadają w porównaniu z innymi ugrupowaniami społeczno-politycznymi wyeksponowaną pozycję, wynikającą z Art. 21 Ustawy Zasadniczej. Konstytucja nie zabrania państwu zapewnić im środków na działalność, która należy do nich z mocy konstytucji. (BVerfGE 85, 264 i nast.) Z niezależności od państwa wynika z jednej strony nakaz pod adresem partii, by starały się one przede wszystkim ugruntować swoją pozycję w społeczeństwie i by finansowały się same dzięki akceptacji i wsparciu obywateli. "Partie muszą pozostać zdane na akceptację i wsparcie obywateli nie tylko pod względem politycznym, lecz także organizacyjnym i finansowym. Nie można przy pomocy środków publicznych uwolnić poszczególnych partii od ryzyka porażki w ich staraniach o wystarczające wsparcie ze strony wyborców." (BVerfGE 85, 264 i nast.) Dla państwa wynika stąd z drugiej strony zakaz wyposażania partii w większość w środki państwowe. Samofinansowanie partii ma pierwszeństwo przed finansowaniem państwowym.

Zasada równości szans oznacza nakaz formalnego równego traktowania partii przez państwo. Państwu nie wolno jednostronnie zmieniać istniejących stosunków konkurencyjnych pomiędzy partiami. Kryteria, stanowiące podstawę finansowania partii muszą zatem obowiązywać "ściśle i formalnie" w stosunku do wszystkich partii (BVerfGE 85, 264 i nast.) Miara różnicowania jest jedynie stopień ugruntowania pozycji partii w społeczeństwie. Jeśli idzie tu o dochody ze składek i darowizn, mogą być uwzględniane tylko darowizny takiego rzędu wielkości, które odnotowują wszystkie partie niezależnie od swoich celów politycznych, i jakie są możliwe do wpłacenia przez osoby średnio zarabiające. Regulacja, faworyzująca partie posiadające silnych finansowo zwolenników, byłaby niezgodna z konstytucją. Zasada równości szans mówi także, że zasadniczo dostęp do finansowania państwowego powinien być otwarty dla każdej partii, odnotowującej pewne minimum uzyskanych głosów w wyborach. Podczas gdy partia musi uzyskać minimum 5 % ważnych oddanych drugich głosów (klauzula 5 %), aby wejść w skład parlamentu, do prawa uzyskania finansowania państwowego wystarczy 0,5 % głosów na szczeblu federalnym i 1,0 % głosów na szczeblu landu.

Zasada przejrzystości mówi, że partie ze względu na swoją wielką odpowiedzialność za społeczeństwo demokratyczne muszą corocznie publikować sprawozdania ze swoich finansów (Art. 21 rozdz.1 pkt. 4 Ustawy Zasadniczej). Zgodnie z § 23 Ustawy o Partiach zarząd partii musi na koniec roku zdać publiczne sprawozdanie o pochodzeniu i wydatkowaniu środków oraz o majątku partii.

W sprawozdaniu należy wymienić darowizny powyżej 20000 DM z nazwiskiem i adresem darczyńcy oraz pełną sumą darowizny. Sprawozdania muszą być sprawdzone przez niezależnego rzeczoznawcę gospodarczego i złożone na ręce przewodniczącego Bundestagu Niemieckiego, który publikuje je jako druk Bundestagu, dostępny dla wszystkich.

PRZYKŁADY

Materialy Bundestagu Niemieckiego

Ostateczne dofinansowanie państwowe w 1998 roku organizacji federalnych i krajowych partii (łącznie)

(Stan: 02.03.1999 - wyciąg dotyczący partii federalnych)

Partia	Suma
SPD	96.756.242,72
CDU/CSU	91.370.773,66
B90/Partia Zielonych	18.204.439,16
PDS	13.363.284,28
FDP	13.181.777,18
REP	5.441.988,24
DVU	1.641.879,57

Ostateczne ustalenie dofinansowania partii na rok 1998

1. Partie uprawnione wg § 18 art. 4 PartG

Na podstawie uzyskanych głosów na rok 1998 prawo do środków państwowych ma 19 następujących partii (kolejność odpowiada uzyskanej sumie głosów).

Partie federalne:

SPD
CDU
GRÜNE
CSU
F.D.P.
PDS

Inne:

REP
DVU
ÖDP
Pro DM
BFB
GRAUE
APD
SSW
AFB
STATT Partei
WSH
FORUM
NPD.

2. Nowe wyliczenie ostatecznego częściowego finansowania państwowego 1998

(patrz tabela zamieszczona na stronie 27)

Środki państwowe, przypadające na partie na 1998 r. zostały ostatecznie wyliczone zgodnie z załącz-

nym zestawieniem (zał.: stan z dn. 2 marca 1999). W tym zakresie obowiązuje, co następuje:

2.1 Druga rubryka zestawienia zawiera liczby, przedstawiające "konto głosów" na wyznaczony dzień 31 października 1998 zgodnie z § 19 art. 3 PartG. Rubryka ta zawiera sumę ważnych głosów, oddanych na listy danej partii podczas ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego, Bundestagu i wyborów do parlamentów krajowych, które zgodnie z prawem należy uwzględnić. Aktualne urzędowe wyniki końcowe zastępują wcześniejsze rezultaty. Zmiany na koncie głosów są uwzględniane do dnia 31 października w celu ustalenia dofinansowania na rok bieżący.

2.2 Trzecia rubryka zestawienia zawiera "przysporzenia", które należy uwzględnić w obliczeniu dofinansowania państwowego. Zgodnie z § 24 art. 5 PartG partie są zobowiązane do oddzielnego wpisania ich w sprawozdaniu za rok ubiegły, w tym wypadku za 1997 (por. druk Bundestagu BT-Drs 14/246 dot. partii federalnych oraz BT-Drs 14/703 dla innych partii). Chodzi tu o sumę składek członkowskich i darowizny od osób fizycznych do 6000 marek na osobę rocznie. Jeśli darowizna od osoby fizycznej jest wyższa, do sumy darowizn według § 24 art. 5 PartG uwzględnia się tylko kwotę 6000 marek. Reszta pozostaje nieuwzględniona. Uwzględnia się ją jednak przy obliczeniu "względnej granicy górnej" (por. poniżej pkt. 2.8 oraz rubrykę 8 zestawienia).

W wypadku partii Pro D nie można było ustalić kwoty, ponieważ partia ta powstała dopiero w 1998 r., więc nie istniała podstawa według § 24 art. 5, gdyż nie istniało sprawozdanie za 1997. Ponieważ jednak według § 18 art. 4 PartG warunkiem uprawnienia do dofinansowania państwowego są wyniki w wyborach w roku dofinansowania, w tym wypadku istnieje zasadniczo prawo do kwoty, wynikającej z "udziału głosujących" (rubryka 4 zestawienia, por. też poniżej 2.3).

Porównanie z zawartymi w rubryce 8 zestawienia kwotami wpływów, wygospodarowanych samodzielnie przez partie wskazuje, że udział darowizn, posiadających wpływ na dofinansowanie państwowe (rubryka 3 zestawienia) stanowi olbrzymią większość wpływów własnych. Suma uwzględnionych darowizn w wysokości ok. 394 mln marek stanowi ok. 82 % pełnej sumy wpływów własnych partii, wynoszącej ok. 481 mln marek.

2.3 Czwarta rubryka zestawienia ("Udział głosujących") oddaje przełożenie konta głosów na wycenę finansową skali ugruntowania danej partii w społeczeństwie, licząc po 1,30 marki za głosy do 5 milionów i po 1,0 marki za głosy powyżej 5 milionów głosów. Wynika z tego, że partie, posiadające na koncie głosów powyżej 5 milionów głosów uzyskały sumę w wysokości swojego konta głosów w markach

plus (5 mln razy 0,30 marki) 1,5 mln marek. W wypadku pozostałych partii suma konta głosów została pomnożona przez 1,30 marki.

2.4 Piąta rubryka zestawienia ("Udział od darowizn") zawiera finansowa wycene wykazanych w rubryce 3 darowizn, liczona po 0,50 marki za markę pozyskana samodzielnie. Oznacza to, że sumy wykazane w tej rubryce stanowią połowę sum, wykazanych w rubryce 3 zestawienia.

Udział od darowizn dla partii Pro DM wynosi 0,00 marki, ponieważ nie istniała podstawa darowizn z ubiegłego roku (por. powyżej 2.2)

2.5 Szósta rubryka zestawienia ("Suma") wykazuje sumę obu poprzednich rubryk "udział głosujących" i "Udział od darowizn". Oddaje ona kwotę, która przysługiwałaby partiom pod względem rachunkowym, gdyby nie było ograniczenia wynikającego z "absolutnej górnej granicy". Ogólna suma 330 mln marek wskazuje, że absolutna górna granicy została przekroczona o ok. 85 mln marek, czyli o ok. 35 %.

2.6 Ze względu na to, że całe dofinansowanie nie może przekroczyć absolutnej górnej granicy w wysokości 245 mln marek, należy proporcjonalnie pomniejszyć kwoty, przypadające na poszczególne partie z rubryki 6 zestawienia ("Suma") zgodnie z zasadami unormowanymi w § 18 art. 5 PartG w ten sposób, by ogólna suma wynosiła 245 mln marek. Wyliczenie to zostało podjęte w rubryce 7 zestawienia ("absolutna górna granica"). Wskutek ograniczenia na 1998 r. partie otrzymają w rzeczywistości tylko 0,97 zamiast 1,30 marki i 0,74 zamiast 1,0 marki oraz 0,37 zamiast 0,50 za markę darowizn.

Ze względu na wynikający z konstytucji zakaz finansowania partii "w przeważającej mierze" ze środków państwowych, dofinansowanie to nie może być wyższe od wpływów własnych partii. Z tego względu zgodnie z § 18 art. 5 PartG należy dokonać wyrównania kwot wyliczonych w rubryce 7 zestawienia z wpływami własnymi, przedstawionymi w rubryce 8 zestawienia ("względna górna granica"). Okazuje się, że w wypadku partii APD wpływy

własne na rok 1998 wynoszące 42.023,95 marki są niższe od wyliczonego przy uwzględnieniu absolutnej górnej granicy dofinansowania państwowego w wysokości 236.023,32 marki. W tym wypadku dofinansowanie państwowe musi zostać ograniczone do kwoty względnej górnej granicy (42.023,95 marki). W pozostałych przypadkach kwota dofinansowania państwowego jest niższa od samodzielnie uzyskanych wpływów własnych i nie trzeba zmniejszać sumy, wyliczonej przy uwzględnieniu

absolutnej górnej granicy. Wynikające stąd kwoty zostały ujęte w rubryce 9 zestawienia ("Suma końcowa").

2.7 Zgodnie z § 19 art. 8 PartG z przypadającej na daną partię ogólnej sumy dofinansowania państwowego wypłacane są przez landy na rzecz organizacji krajowych tej partii środki państwowe za ważne głosy, oddane na te partie w wyborach do parlamentów krajowych, w wysokości 1,0 marki za każdy głos. Kwoty te znajdują się w przedostatniej rubryce zestawienia ("udział landów").

2.8 Pozostałe środki państwowe wypłaca centralom federalnym partii (w wypadku partii krajowych - centralom krajowym) budżet federalny (§ 21 art. 1 PartG).

W wypadku, jeśli jakaś partia uzyska darowizny niezgodnie z prawem lub nie opublikuje sprawozdania obrachunkowego zgodnie z § 25 art. 2 PartG, traci ona prawo do środków państwowych w podwójnej wysokości tej sumy. W oparciu o § 23 a art. 1 pkt.1, 2 PartG, partia DVU utraciła z sumy ustalonej na 1 grudnia 1998 kwotę ok. 550.000 marek. Partia zaskarżyła te decyzje do sądu w Kolonii (23 K 6028/98).

Stosunek pomiędzy sumą wykazanych na 1997 samodzielnie pozyskanych wpływów własnych partii w wysokości ok. 481 mln marek (suma wpływów z rubryki 8 zestawienia "względna górna granica") oraz sumą częściowego finansowania państwowego w wysokości niemal 245 mln marek (suma z rubryki 9 "suma końcowa") ukazuje, że samofinansowanie partii znacznie przewyższa dofinansowanie państwowe, a mianowicie o ok. 135 mln marek.

Nowe wyliczenie ostatecznego częściowego finansowania państwowego 1998 (1)

Roczn. budżet: 02.03.1998
Absol. górna granica: 245 000 000,00

PARTIA	KONTO GŁOSÓW (§ 19 ust. 3 Partii)	DAROWIZNY (§ 24 ust. 3 Partii)	UDZIAŁ GŁOSUJĄCYCH (§ 19 ust. 2 pkt 1 i ust. 2 Partii)	UDZIAŁ OD DAROWIZN (§ 19 ust. 3 pkt 1 i ust. 2 Partii)	SUMA	ABSOLUTNA GÓRNA GRANICA (§ 19 ust. 2, 4 Partii)	WZGLĘDNA GÓRNA GRANICA (§ 20 ust. 5 Partii)	SUMA KONCOWA (§ 19 ust. 6 Partii)	PODZIAŁ PAŃSTWOLANDY (§ 19 ust. 8 Partii)	
									Udział landów Chce wykonać do Landtagów po 101 101	Udział powiatów Dowolna ilość
	Głowy w składach wy- borczych do Landtagów, Delegacja Europejskiej Klasy 10 Landtagów	Spowolnienie roczne 200	5 pkt głosew po 120 DM, pozostałe 11 000 DM	Dowolny ogólny koszt roczny 200 po 0,50 DM	Udział głoszących od głoszących i dowolny	Dzielenie przy 245 000 000 DM	Dotychczasowe wpływy (1997)	Z uwzględnieniem dotychczasowych dotyczy głosy		
SPD	46 275 202	164 996 248,00	47 775 202,00	82 498 124,00	130 273 326,00	96 736 242,72	190 961 828,00	96 756 242,72	14 704 236,00	82 052 006,72
CDU	38 329 936	119 035 974,00	39 829 936,00	59 527 937,00	99 387 943,00	75 817 136,87	145 013 757,00	73 817 136,87	13 008 975,00	60 808 161,87
GRÜNE	10 177 647	25 665 891,00	11 677 647,00	12 832 945,50	24 510 592,50	18 204 409,16	34 002 281,00	18 204 409,16	3 312 755,00	14 891 654,16
CSU	9 941 736	26 385 222,68	10 441 736,00	13 192 611,34	23 634 347,34	17 533 636,79	36 600 851,00	17 533 636,79	3 223 892,00	14 309 744,79
F.D.P.	6 384 701	19 726 664,00	7 884 701,00	9 863 302,00	17 748 043,00	13 181 777,38	28 419 916,00	13 181 777,38	1 860 889,00	11 320 888,38
PDS	5 771 317	21 441 417,00	7 271 317,00	10 720 708,50	17 992 425,50	13 363 284,28	24 538 924,00	13 363 284,28	1 585 947,00	11 777 337,28
REP	3 321 994	6 017 082,61	4 318 592,20	3 008 541,31	7 327 133,51	5 441 988,24	7 448 287,48	5 441 988,24	1 028 541,00	4 413 447,24
DVU (Z)	938 533	1 981 091,97	1 220 092,90	990 545,99	2 210 638,89	1 641 879,57	3 343 225,54	1 641 879,57	337 341,00	1 304 538,57
ÖDP	452 471	3 623 311,35	588 212,90	1 813 855,85	2 401 867,98	1 783 908,71	3 784 906,11	1 783 908,71	178 695,00	1 605 213,71
Pro DM (G)	445 718		579 433,40	0,00	579 433,40	430 353,16		430 353,16	15 619,00	414 734,16
BFB	396 590	1 398 244,23	515 567,00	649 122,12	1 164 689,12	865 034,67	1 410 746,53	865 034,67	10 914,00	854 120,67
GRAUE	304 222	1 039 031,94	395 488,60	529 515,92	925 004,52	687 016,79	1 208 360,56	687 016,79	28 256,00	658 760,79
APD	231 265	34 668,38	300 644,50	17 334,29	317 978,79	236 168,33	42 029,95	42 029,95	0,00	42 029,95
SSW	28 285	130 011,46	49 770,50	75 005,73	124 776,23	92 673,45	629 308,17	92 673,45	38 285,00	54 388,45
AFB	26 735	110 017,28	47 755,50	55 008,64	102 764,14	76 324,70	174 952,02	76 324,70	36 735,00	39 589,70
STATT Partei	31 401	446 507,12	40 821,90	229 253,56	264 074,66	106 132,95	601 250,20	106 132,95	31 401,00	164 731,95
WSH	28 206	45 598,39	36 667,80	22 799,30	59 467,00	44 167,17	48 252,78	44 167,17	28 206,00	15 961,17
FORUM	15 060	70 486,61	19 578,00	25 243,31	54 821,31	40 716,73	135 978,38	40 716,73	15 060,00	25 656,73
NPD	11 531	1 551 015,56	14 990,90	775 507,78	790 498,68	587 116,54	2 369 315,06	587 116,54	11 531,00	575 585,54
RAZEM	122 162 970	393 663 503,68	133 038 573,30	196 831 251,87	329 869 825,17	245 000 000,00	480 704 363,87	244 885 855,63	39 457 368,00	335 348 487,63

Uwagi:

(1) Niniejsze wyliczenie zastępuje ostateczne wyliczenie częściowego finansowania państwowego 1998 (stan na dzień: 9 lutego 1998). Nowe wyliczenie wynika z ustawy o zmianie ustawy o partiach z 17 lutego 1998 (BGBl. I Nr. 145), na podstawie której absolutna górna granica została ze skutkiem wstecznym od 1 stycznia 1998 podniesiona z 230 mln. DM na 245 mln. DM. Podwyżka ma wpływ jedynie na okres obowiązków państwa. Z powodu konieczności proporcjonalnego pomniejszenia wyliczonych na podstawie § 16 ust. 6 Partii kosztów finansowania do absolutnej górnej granicy (§ 19 ust. 2 Partii), "ograniczone sumy" dla pozostałych partii są od siebie wzajemnie zależne. Nowe wyliczenie dla danej partii posiada określony wpływ na wyliczenie dla pozostałych partii. Z tego względu niniejsze wyliczenie następuje z zachowaniem dla uprzednio omówionej podziałki dotacji.
(2) W wyniku zarządzenia § 29 art. 1 pkt 1, 2. Partii przed nowelizacją partia straciła status partii do udziału na dzień 1 grudnia 1998 na skutek zmiany § 40 280,78 DM. Partia zakwalifikowana była decyzją sądu I Sędziom Administracyjnym w Kolonii (29 K 9002/98).
(3) Partia została zakwalifikowana dopiero w 1998 r., w związku z czym nie mogła otrzymać sprawozdania za 1997 r. Mimo to na 1998 r. istnieje zarządzenie prawa do definitywności za głosy uzyskane w wyborach.

Materialy promocyjne SPD

(źródło: Internet)

PARTIA SPD

Wpływy

Wydatki

Darowizny

Jako wielka partia ludowa SPD pokrywa większość swoich wydatków ze składek członków oraz darowizn wielu obywateli i obywateli, którzy chcą nas wesprzeć w prowadzonej działalności politycznej. Po wyborach do Bundestagu również potrzebujemy tego wsparcia, aby móc kształtować zmiany polityczne w Niemczech. Prosząc Państwa o wsparcie, jesteśmy Państwu winni kilka informacji.

Odpowiedzialność

SPD prowadzi swoją skuteczną pracę polityczną, posiadając solidne fundamenty finansowe. Organizacje partii - od terytorialnych aż do władz federalnych - obchodzą się ze składkami i darowiznami swoich członków w sposób odpowiedzialny. Nasi członkowie oczekują tego i mogą być pewni, że się nie zawiodą. Świadczy o tym także opublikowane sprawozdania roczne.

Przejrzystość

Przytaczamy Państwu przegląd najważniejszych liczb za rok 1996, umożliwiając tym samym pierwszy rzut oka na finanse SPD. Sprawozdanie za rok 1997 ukazuje się niebawem i zostanie przekazane do Państwa dyspozycji. Dokładne informacje na temat finansów wszystkich partii, w tym również SPD,

zawierają sprawozdania, publikowane corocznie przez przewodniczącego Bundestagu. Najważniejsze liczby dotyczące roku budżetowego 1996 łącznie z danymi na temat wpływów i wydatków SPD zostały ujęte poniżej.

Wpływy SPD

W 1996 składki wyniosły znacznie więcej niż połowę wpływów (54,1 %). Pieniądze te przypadły w udziale wszystkim organizacjom: zarząd federalny otrzymał tylko 15 %, zaś podział w organizacjach okręgowych, wzgl. krajowych, był zróżnicowany w zależności od sytuacji miejscowej. Z reguły ok. 60 % pozostało w jednym z 25 okręgów lub organizacji krajowych, 25 % otrzymało 380 podokręgów i 12.000 organizacji lokalnych.

Darowizny są kolejnym ważnym źródłem finansowania (9,9 %) dla wszystkich szczebli SPD. Pozostają one tam, gdzie zostały pozyskane: darowizny otrzymane przez organizacje lokalną lub podokręg nie są odprowadzane i mogą być spożytkowane na działalność polityczną na miejscu.

Finansowanie partii przez państwo nigdy nie było sprawą bezsporną. Na podstawie orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego partia posiadała wprowadzić od 1994 roku (przedtem zresztą również posiadała) prawo do częściowego finansowania swojej działalności, lecz jest ona uzależniona od ich ugruntowania w społeczeństwie. Z tego względu obok odsetek głosów, które udało im się zdobyć w wyniku wyborów, dofinansowanie ze strony państwa zostało uzależnione również od wpływów, osiąganych przez nie ze składek i darowizn. Środki państwowe wynoszą w naszym wypadku mniej niż jedną trzecią wpływów.

Wpływy całkowite (1996)	283.041.848,- DEM	100,00 %
w tym:		
- składki członkowskie	153.045.653,- DEM	54,07 %
- środki państwowe	90.447.352,- DEM	31,96 %
- darowizny	27.924.905,- DEM	9,86 %
- wpływy z majątku	6.637.839,- DEM	2,35 %
- inne	4.986.099,- DEM	1,76 %

Wydatki SPD

SPD musi uporać się z finansowaniem licznych wydatków. Obok bieżącej pracy administracyjnej spełnia szeroko pojęte usługi, m.in. w stosunku do własnych członków, opinii publicznej i prasy. Wymagania, którym musi sprostać na wszystkich szczeblach - od ok. 12.000 organizacji lokalnych aż do zarządu federalnego - powodują konieczność

znacznego zaangażowania organizacyjnego i personalnego.

Organizowane są kampanie wyborcze i zjazdy partii, członkowie są regularnie informowani o pracy swojej partii, trzeba drukować plakaty i broszury itd. Trzeba także finansować działalność domów partyjnych i biur, płacić wynagrodzenia pracownikom podokręgów, okręgów i zarządu partii.

Bilans za rok 1996 był dla całej partii - podobnie jak za rok poprzedni - pozytywny. Zarząd partii również zbilansował budżet z nadwyżką. Nadwyżka ta pozwoliła nam stworzyć rezerwy na kampanie wyborczą 1998. Porównanie ostatnich lat uswiadcza, jak wielkie jest stojące przed nami wyzwanie

finansowe, zwłaszcza w latach wyborów do Bundestagu: w porównaniu z rokiem 1995, w którym wydano na kampanie wyborcze ok. 44 miliony marek i 1996, kiedy koszty wyniosły 52 miliony marek, w roku 1994 wydatki na wybory federalne i krajowe, wyniosły ponad 181 milionów marek.

Wydatki całkowite (1996)	271.999.354,- DEM	100,00 %
w tym:		
- wydatki osobowe	95.667.492,- DEM	35,17 %
- ogólna działalność polityczna	58.525.391,- DEM	21,52 %
- bieżące wydatki zakładowe	56.158.645,- DEM	20,65 %
- kampanie wyborcze	52.291.996,- DEM	19,22 %
- inne	9.355.830,- DEM	3,44 %

Widzicie więc Państwo, że skuteczna działalność polityczna wymaga wsparcia finansowego. Zainwestujcie Państwo w politykę innowacji i sprawiedliwości społecznej, wesprzyjcie naszą działalność darowizną.

Składki i darowizny na rzecz SPD, wynoszące do 3.000 marek mogą być - zgodnie z § 34g EStG - w połowie odliczane od podatku dochodowego od osób fizycznych. Wyższe sumy, do wartości kolejnych 3.000 marek można - zgodnie z § 10b art. 2 EStG - wykazać w rozliczeniu podatkowym jako wydatki specjalne. Sumy te ulegają podwojeniu przy wspólnym opodatkowaniu małżonków.

Darowizny powyżej 20.000 marek jesteśmy zobowiązani opublikować w sprawozdaniu partii z nazwiskiem i adresem ofiarodawcy.

Tak, chce wesprzeć waszą politykę innowacji i sprawiedliwości społecznej. Proszę o przysłanie dalszych informacji:

Imię:

Nazwisko:

Ulica:

Kod pocztowy:

Miejscowość:

E-mail:
